Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi kwartalnie 7.50 zł., na pocztach przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł., przez listowego w dom 2.85 zł., pod opaską w Polsce 4.50 zł., do Francji i Ameryki 6.50 zł., do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O nr. 203713 Poznań. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299 Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 87. | BYDGOSZCZ, piątek, dnia 16 kwietnia 1926 roku. | Rok XX.

Skrzyński w Pradze.

Królewskie przyjęcie. — Oczekiwana konferencja prasowa nic ciekawego nie przyniosła. — Obiad u Benesza. — Odjazd do Wiednia.

Praga, 13. 4. (PAT) Po przyjeździe premjera Skrzyńskiego do Pragi na zamku w Hradczynie wywieszono obok sztandaru prezydenta republiki sztandar polski. Wszystkie gmachy publiczne i wiele domów na ulicach, przez które przejeżdżał premjer również były przybrane sztandarami. Oo godz. 19 premjer Skrzyński przybył do teatru narodowego. Po ukazaniu się gościa w loży prezydenta orkiestra odegrała hymny narodowe polski i czechosłowacki. Program na dzień 14 b. m. ustalony jest jak następuje: O godz. 10 rano konferencja w ministerstwie spraw zagr., około południa odjazd do Lan, audjencje i obiad u prezydenta republiki. O godz. 17 premjer Skrzyński przyjmie w poselstwie przedstawicieli prasy poczem odbędzie się raut. O god. 20 w sali hiszpańskiej na Zamku odbędzie się bankiet, wydany przez min. spraw zagr., a następnie raut. O godz. 0,30 premjer odjedzie specjalnym pociągiem do Wiednia.

Cała prasa czeska wita z entuzjazmem przyjazd premjera Skrzyńskiego, podkreślając pokojowe znaczenie współpracy czesko-polskiej.

Praga, 14. 4. PAT. Dzisiejsze przedpołudnie poświęcone było konferencjom politycznym z min. Beneszem i wymianie dokumentów ratyfikacyjnych umowy likwidacyjnej i arbitrażowej. W południe premjer Skrzyński wyjechał do letniej rezydencji prezydenta republiki Massaryka, gdzie był na obiedzie. Po powrocie premjer Skrzyński złożył na grobie nieznanego żołnierza czechosłowackiego piękny wieniec z napisem: „Nieznanemu Żołnierzowi Czechosłowackiemu — Prezes Rady Ministrów Rzplitej Polskiej“. O godz. 17 premjer Skrzyński przyjął w apartamentach poselstwa polskiego przedstawicieli prasy, poczem odbył się raut. Na konferencji prasowej premjera Skrzyńskiego powitał dłuższem przemówieniem prezes związku sprawozdawców parlamentarnych p. Penizek, poczem premjer Skrzyński wygłosił przemówienie następującej treści: „Zdaję sobie sprawę że polityka Czechosłowacji i Polski kroczyła dotychczas temi samemi drogami i identycznymi torami. Dziękuje panom za stanowisko, jakie zajęliście w czasie ciężkich przejść w Genewie, gdzie szliśmy ręka w rękę z min. Beneszem. Ogromnie wielką rolę odegrali panowie w dziedzinie urabiania opinji publicznej na rzecz zbliżenia obu narodów. Przywiązuję wielką wagę do układów, których dokumenty ratyfikacyjne wymieniliśmy dzisiaj i tych umów, jak umowa handlowa i lotnicza, które ustalają się teraz definitywnie. Wymieniliśmy z min. Beneszem poglądy o wszystkich sprawach politycznych i tak jak zawsze dotychczas stwierdziliśmy wspólnie zupełną łączność i zupełne porozumienie. Nic w tem niema dziwnego, ponieważ niezmienne i trwałe linje polityki Czechosłowacji i Polski są i zawsze będą wspólne, jak również zawsze będą takie same poważne niebezpieczeństwa. Oczywiście jeżeli jest się narodem braterskim i sąsiedzkim, to zdarzają się spory rodzinne i sąsiedzkie, są to jednak rzeczy przemijające, nie obejmujące rdzenia problemów. Wielkie idee są jednakowe i niezmiennie identyczne. Będziemy radzi przyjąć Was w Warszawie. Zbliżenie jest także zależne od zupełnego poznania i współpracy na różnych polach. Musimy się coraz więcej zbliżać, a do tego prowadzi wspólna praca i wspólne wysiłki. Konstatuję, że współpraca ta, od której zależy zbawienie Europy zacieśnia się z każdym rokiem. Zgodne zamierzenia usunięcia niepotrzebnych tarć i rekryminacje przeszłości prowadzą do konsolidacji. Świat potrzebuje współpracy. Nie mamy wpływu na inne państwa, ale wierzę, że my bratnie narody możemy w tym względzie służyć przykładem przez unormowanie naszych stosunków, wskazując tem wielkie wspólne cele całej Europie.

Praga, 14. 4. (PAT) Dziś o godz. 20-tej p. min. praw zagr. dr. Benesz wydał na cześć premjera Skrzyńskiego obiad na zamku Hradczyńskim. W obiedzie wzięli udział, prócz premjera, towarzyszące mu osoby w podróży pos. Rzplitej p. Lasocki w towarzystwie członków poselstwa polskiego w Pradze oraz członków polskiej delegacji lotniczej i gospodarczej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prezes rady ministrów Cerny, członkowie rządu, prezydenci obu izb zgromadzenia narodowego, posłowie, senatorowie i in. Premjer Skrzyński i min. Benesz wygłosili w czasie bankietu toasty, w których stwierdzili zgodnie wielki postęp na drodze zacieśnienia stosunków między obu państwami, czego dowodem jest współdziałanie na terenie międzynarodowym oraz kompleks układów, zawartych ostatnio między sobą. Po obiedzie odbyło się w sali hiszpańskiej na Hradczynie przyjęcie, w którem wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego, rządu, zgromadzenia narodowego, przedstawiciele świata naukowego, artystycznego, sfer dziennikarskich oraz wyżsi urzędnicy centralnych urzędów.

Praga, 14. 4. (PAT) O godz. 0 30 premjer Skrzyński specjalnym pociągiem odjechał do Wiednia, dokąd przybędzie jutro o godz. 9 rano.

Niema emigracji polskich robotników do Rosji.

345 000 bezrobotnych w kwietniu. — Zapomogi dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Warszawa, 14. 4. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy dyrektor urzędu emigracyjnego p. Gawroński złożył wyjaśnienia w sprawie pojawiających się wersji na temat emigracji robotniczej do Rosji. Dyr. Wroński zaznaczył, że zapotrzebowania na robotników polskich do Rosji niema, ponieważ tam istnieje duże bezrobocie, a ponadto rząd sowiecki nie zgłosił dotychczas u rządu polskiego zapotrzebowania na naszych robotników. Następnie dyrektor departamentu opieki społecznej p. Szubartowicz złożył krótkie sprawozdanie o stanie bezrobocia, z którego wynika, iż maksymalna liczba bezrobotnych doszła w lutym do 363 000, zaś dn. 3 kwietnia liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 345 000. W marcu pobierało zapomogi ustawowe i doraźne 164 000 bezrobotnych. Rząd zajmuje się obecnie wyszukaniem źródeł pokrycia na roboty publiczne w ośrodkach największego bezrobocia. Ostatnio rząd rozdysponował na pożyczki dla samorządów na roboty inwestycyjne sumę 1 780 000 zł., pozatem otrzymały pożyczki niektóre miasta m. i. Warszawa 1 200 000 zł., a Łódź 400 000 zł. W dyskusji nad powyższem sprawozdaniem pos. Waszkiewicz (NPR.) poruszył sprawę pomocy dla żołnierzy zdemobilizowanych, żądając dla nich pierwszeństwa przy pracy na robotach publicznych oraz wypłacania im zapomóg z tytułu pomocy doraźnej na równi z innymi bezrobotnymi. Następnie komisja załatwiła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zasiłkach dla rencistów, którym niemieckie zakłady ubezpieczeniowe odmówiły wypłaty rent.

Jakim będzie stosunek przyszłej Rosji do Polski?

Ks. Urussow pragnie porozumienia i współżycia ze wszystkiemi państwami powstałemi na terytorjum dawnej Rosji.

Paryż, 14. 4. (PAT). Na jednem z ostatnich posiedzeń obradującego w Paryżu „parlamentu emigracji rosyjskiej“ książę Urussow wygłosił obszerny referat o stosunku odrodzonej w duchu narodowym przyszłej Rosji do państw, powstałych na terytorjach dawnego imperjum rosyjskiego. Oświadczył on, że aczkolwiek przyszła Rosja stanie na drodze niezachwianej bynajmniej żadnemi zobowiązaniami politycznego charakteru, kierować się jednak będzie szczerą chęcią utrzymania pokoju ze wszystkimi a zwłaszcza z ościennemi państwami. Wśród tych ostatnich referent stawia na pierwszym planie Polskę. Podkreślając, że jeszcze w czasie wielkiej wojny Rosja uznawała konieczność przyznania Polsce egzystencji narodowej, książę Urussow powiedział: Polska połączyła się w jedną całość i odrodziła się w samodzielną jednostkę. Powstała w świecie słowiańskim nowa wielka siostra słowiańska. Przebywający poza granicami Rosji przedstawiciele narodowo nastrojonych żywiołów rosyjskich wyrażają głębokie przekonanie, że kierując się poczuciem słowiańskiej solidarności i zrozumieniem wspólnych, ściśle między sobą połączonych interesów terytorjalnych, narody polski i rosyjski potrafią stworzyć między sobą dobre braterskie stosunki sąsiedzkie, które pozwolą rozstrzygnąć w duchu sprawiedliwości wszystkie sporne między nami kwestje.

Czego nie załatwiono w Pradze?

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Do „Kurjera Warszawskiego“ telegrafują z Pragi, że minister Skrzyński wymienił z Beneszem akty ratyfikacyjne o stosunkach pracy oraz umowę arbitrażową. **Traktatu handlowego nie ratyfikowano,** aczkolwiek prace obu delegacji posunęły się już bardzo daleko. **Równocześnie nie ratyfikowano umowy lotniczej.** Duże zainteresowanie budzi zapowiedziane przyjęcie w poselstwie polskiem. Skrzyński wygłosi na niem przemówienie, w którem w ogólnych zarysach zobrazuje dotychczasową wymianę zdań w Pradze.

Czy Piłsudski marzy o dyktaturze?

Owacje na cześć marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Powracającemu z Wilna marszałkowi Piłsudskiemu zgotowano w Warszawie owacyjne przyjęcie. Na dworcu kolejowym ustawiła się honorowa kompanja strzelecka i liczne zastępy oficerów oraz kilku generałów. Piłsudski odbył przegląd kompanji, poczem przyjął raport od generała Wróblewskiego, a następnie udał się autem do Sulejówka, witany przez tłumy publiczności.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Najdziwaczniejsze i zupełnie nieskontrolowane pogłoski krążą tu, z powodu przyśpieszonego powrotu marszałka Piłsudskiego do Warszawy. Mówiono dość szeroko o jakiejś dyktaturze.

Realniej przedstawiała się wizyta generała dywizji Sosnkowskiego u marszałka Rataja. Zapewniano, że między marszałkiem Ratajem a jenerałem Sosnkowskim toczą się narady co do wycofania z Sejmu projektu o naczelnych władzach wojskowych **i powołanie na stanowisko szefa sztabu marszałka Piłsudskiego.** Ministrem spraw wojskowych zostałby wówczas generał Sosnkowski.

P. P. S. chce zrównoważyć budżet.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Prezes klubu parlamentarnego P. P. S., poseł dr. Marek, przedstawił na konferencji przewodniczącemu sejmowej komisji budżetowej, posłowi Głąbińskiemu szereg postulatów z zakresu zrównoważenia budżetu. Zdaniem P. P. S. należy podwyższyć dochody z przedsiębiorstw państwowych oraz zniżyć wydatki na administrację i wojsko.

Ponadto P. P. S. wysuwa projekt zlombardowania złota, znajdującego się w rękach obywateli.

Delegaci budżetowi.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Minister Skarbu zamierza na Radzie Ministrów postawić wniosek, by do każdego ministerstwa przydzielono delegata, któryby czuwał nad wykonaniem budżetu.

Amundsen w drodze do bieguna północnego.

Oslo, 14. 4. PAT. Dziś o godz. 13.45 przybył tu statek „Norge“.

Oslo, 14. 4. PAT. Amundsen i Elsworth odlecieli dziś rano do Spitzbergu. Amundsen oświadczył, że min. Lykke polecił zaanektować odkryte podczas lotu polarnego kraje na rzecz Norwegji.

6804) Oprócz głównej wygranej

400,000 złotych

są wygrane po 250,000 150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 30,000, 25,000, 20,000 15,000, 10,000, 5000, 3000 i t. d.

Co drugi los wygrywa!!

Ceny losów: Cały los 40 zł., pół losu 20 zł., ćwierć losu 10 zł.

Polecamy zamawiać natychmiast, gdyż zapas losów naszej szczęśliwej kolektury jest już mały. Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą. 9489

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście

Karta zamówień B. D.

Do firmy „NADZIEJA", Lwów, ulica Syktuska 6

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterji Klasowej:
..... losów całych po 40 zł., ... po ćwierć po 20 zł., ... ćwiartek po 10 zł.
Należytość złotych ..... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przysłanym mi przez firmę

Imię i nazwisko .....

Bliższy adres .....

Jak i gdzie pożyczyć można było pieniędzy po 2-3 procent?

Całkiem uczciwe interesy w Poznańskiej Dyrekcji Kolejowej.

Zupełnie skromna notatka w prasie obwieściła o zmianie na stanowisku prezesa Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu. P. Dobrzyckiego zastąpił p. Ruciński. P. Dobrzycki miał zawsze bardzo przychylną prasę. Odgrywał wielką rolę także jako prezes wojewódzkiego zarządu L. O. P. P.

Nagle pod koniec lutego br. pojawiło się w jednym z poznańskch dzienników szereg artykułów, oświetlających stosunki w Kasie Emerytalnej Poznańskiej Dyrekcji Kolejowej. W kasie tej ubezpieczeni są nieetatowi robotnicy kolejowi. Dochody roczne tej kasy dochodzą do 3 miljonów zł. Wedle statutu majątek Kasy ma być deponowany na zasadach lokaty majątków sierocych.

Organem nadzorczym Kasy jest prezes dyrekcji. Był więc niem także prezes Dobrzycki.

Otóż jak donosi „Kurjer Poznański" z 30 marca br., broniąc p. Dobrzyckiego przed zarzutami wyżej cytowanego dziennika, p. Dobrzycki pożyczył sobie z funduszów kasy 16.400 złp. na budowę willi. A za p. Dobrzyckim szereg dygnitarzy dyrekcji. Pożyczkę udzielono na 2—3 proc. w stosunku rocznym.

Cóżby się stało, gdyby sędzia, sprawujący opiekę nad funduszami sierocemi, pożyczył sobie z tych pieniędzy na budowę willi?

Jaki alarm byłby w całej prasie polskiej, gdyby prezes albo dyrektor jakiejkolwiek kasy chorych pożyczył sobie pieniędzy na podobną budowę?

Tymczasem „Kurjer Poznański" o pożyczce p. Dobrzyckiego pisze, co następuje:

W nielicznych wypadkach udzielano pożyczek na budowę domów dla niecz łonków urzędnikom kolejowym. Takiej pożyczki udzielono też prezesowi dyrekcji kolei w Poznaniu, p. Dobrzyckiemu. Pożyczkę tę proponowano prezesowi Dobrzyckiemu kilkakrotnie, prezes bowiem wzbraniał się ją przyjąć. Dopiero gdy przyszła do niego specjalna delegacja, wybrana przez zarząd kasy, prosząc usilnie o przyjęcie pożyczki w **dowód uznania za zasługi dla Kasy**, prezes Dobrzycki uległ, prośba bowiem była wyrażona w takiej formie, **że odrzucenie jej równałoby się obrazie.** Nawiasem mówiąc, za czasów niemieckich zarząd kasy pożyczek takich udzielał też rzemieślnikom, kupcom i przemysłowcom, nie pozostającym nawet w żadnym związku z kolejnictwem.

Co do niemieckiej gospodarki, to napewno pożyczki te również były nielegalne, nieetyczne i chodziło o podtrzymanie u nas gadzinowemi pieniędzmi niemczyzny. Nie uniewinniają oni jednak p. Dobrzyckiego i różnych dygnitarzy.

Zapatrywania „Kurjera Poznańskiego" nie podzielą rolnicy, przemysłowcy, kupcy, a najmniej robotnicy.

Trzeba bowiem sobie uprzytomnić, że na każde 100 zł. robotniczych wkładek do Kasy Emerytalnej państwo jako pracodawca daje 125 złp. Państwo niema kredytu dla rolników, fabrykantów, natomiast z sum służących na ubezpieczenia korzystają p. Dobrzycki i klika dygnitarzy kolejowych, budując wille za 3 procentowe (w stosunku rocznym) pożyczki.

Tyle tylko przedostało się na światło dzienne o działalności p. Dobrzyckiego. Stosunki w Kasie badała specjalna Komisja Ministerjalna. Musiała ona znaleść niejedne i inne, delikatnie mówiąc, nieregularności, skoro w prasie poznańskiej już nie spotkaliśmy żadnej dalszej obrony p. Dobrzyckiego. Jeszcze 30 marca „Kurjer Poznański" zarzuty przeciw p. Dobrzyckiemu określił jako niecną intrygę.

Kiedy jednak p. Dobrzycki rzeczywiście został przeniesiony do Katowic, nie wyprawiono mu żadnych bankietów, nie wręczano adresów. Żadna delegacja specjalna nie groziła w Warszawie wywołaniem rokoszu, jak przed dymisją gen. Raszewskiego. Cicho i skromnie odszedł p. Dobrzycki do Katowic.

Coby się jednak stało, gdyby p. Dobrzycki był dyrektorem kasy chorych albo innej organizacji społecznej, nie wygodnej wstecznikom?

Obrona gospodarki w Emerytalnej Kasie Chorych wysuwa jako główny argument, że budowano. Linde także budował.

Przemysłowcy i kupcy nie zgłaszaliby tak masowo upadłości, gdyby mieli kredyt tak tani jak p. Dobrzycki i klika dygnitarzy kolejowych w Poznaniu.

Dowodzi to niskiego stanu organizacji przemysłowców i kupców polskich, jeśli pozwolą tuszować tak rażące nadużycia funduszów państwowych, podczas gdy na cele wytwórcze i handlowe ucina się wszelki kredyt.

Już Hilton Young wskazywał, że koleje pochłonęły cały kapitał narodowy. Czy organizacje przemysłowców i kupców nie mają w tej sprawie nic do powiedzenia?

Zbrodnie Komunistycznej Międzynarodówki.

Przedstawiciele szeregu amerykańskich grup komunistycznych opublikowali przed kilku dniami list otwarty, **zarzucając Moskiewskim przywódcom między innemi fałszowanie obcych walut na wielką skalę.** (Gdy przed rokiem wyjaśniliśmy na łamach naszego pisma przyczyny tak długiej egzystencji komunizmu i twierdziliśmy, iż środki na agitację czerpie Moskwa z fałszowania „mocnych" walut — część prasy naszej przyjęła tę wiadomość z niedowierzaniem. Dziś stwierdzają, to członkowie Międzynarodówki komunistycznej, a odezwa ich brzmi dosłownie: **„Wszystkie grupy partji komunistycznej Czili, Argentyny, Brazylji, Centralnej Ameryki, wysp Antylskich, Urugwaju i Paragwaju, Peru, Wenecueli i Kolumbji, Panamy i Guatemali** oświadczają, iż polityka ostatniej chwili, którą prowadzi komisja propagandy zagranicznej III Międzynarodówki stoi w rażącej sprzeczności ze starą szkołą marksizmu. Chociaż idee Lenina winny tkwić w sercu każdego prawego komunisty, to jednak taktyka przy wszczepianiu ich w życie przez obecne kierownictwo komisji w osobach „panów" Zinowjewa, Radka i S-ki, **zmusza nas do odseparowania się od Moskwy.**

Do przyczyn naszego wystąpienia zaliczamy:

1) Dyktaturę Komit. Wykon. Międzynarodówki komunistycznej nad zagranicznemi organizacjami.

2) **Źródła dochodów w kasie sekcji finansowej propagandy zagranicznej.**

Uwaga: My zdajemy sobie rację z **polityki technicznego poparcia fałszowania pieniędzy we wszystkich krajach Europy w ciągu 1921—1920 roku.** Ogólna **suma sfałszowanych** pod technicznem kierownictwem Moskwy pieniędzy **wynosi 180 miljonów franków francuskich,** (a dolarów? — zapyt. zecera), z których zaledwie 60 miljonów zużyto na propagandę zagraniczną.

3) Zbrodnicza polityka, która wspiera się na podobnym gruncie, bezwątpienia prowadzić musi do karygodnych czynów. Nie drogą bandytyzmu dochodzi się do rewolucji socjalnej, towarzyszu Zinowjewie i Radku!

4) **System indywidualnego terroru,** który zatwierdzony został na tajnem posiedzeniu komisji propagandy zagranicznej 8 stycznia, przeczy stanowczo programowi partji.

Wszystkie te fakty z dziedziny polityki Zinowjewa, Radka i S-ki zmuszają każdego uczciwego komunistę przynajmniej **na pewien czas zapomnieć o drodze do Moskwy.**

Przedstawiciel kom. organizacji w Czili i Argentynie przy II Międzynarodówce

Oskar Toledo i Homes.

Przedstawiciel Brazylji

Emanuel Gutjeres de Armas.

Przedstawiciel Centralnej Ameryki i Wysp Antylskich

Emanuel Kastijo i Reches.

Przedstawiciel Urugwaja i Paragwaju

Pedro Vaschees i Peres.

Przedstawiciel Peru, Wèneceueli i Kolumbji

Antonio Sureda i Vareda.

Datowane 27 marca 1926 r.

Tyle odezwa uczciwych przedstawicieli komunizmu amerykańskiego. Może ona i naszym zwolennikom komunizmu oczy otworzy... **(S-ki)**

Proces Lindego.

Kupno domu w Łodzi było błędem.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Najsensacyjniejszym punktem ekspertyzy rzeczoznawców w procesie Huberta Lindego było oświadczenie p. Peretza i b. wiceministra p. Fajansa, że kupno domu w Łodzi przez P. K. O. Było błędem, gdyż instytucja obracała obcemi pieniędzmi, podlegającemi zwrotowi na każde żądanie.

Uderzającem było wystąpienie obrońcy adwokata dra Szurleja, który zakwestjonował autentyczność wyciągu z rachunku zadłużenia się oskarżonego Baua w P. K. O. sporządzonego na podstawie urzędowych danych i domagał się zbadania ich prawdziwości.

Węzłem gordyjskim dla Trybunału będzie ustalenie wysokości wyrządzonych szkód Skarbowi Państwa, albowiem nie jest pewnem, czy zabezpieczenie hipoteczne 70 tysięcy dolarów na Sanatorjum Marjana Lindego w Kościeliskach, tworzy dostateczne pokrycie. Suma 70.000 dolarów zabezpieczona jest na drugiej hipotece po sumie kilku kroć sto tysięcy złotych, stanowiących własność prywatnej osoby.

Jak urzędują komisje poborowe? Z procesu Fuchsa, Zapłatyńskiego i Ska.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) W procesie Fuchsa, Zapłatyńskiego i Ska, wyjaśnił przewodniczący komisji poborowej pułk. Pokala sposób badania poborowych. Warunki pracy są poprostu straszne. Wezwanych do przeglądu przyprowadza zwykle funkcjonarjusz policji, nie znając często ich nazwisk. Codziennie badano od 80—140 osób w bardzo ciasnym pokoju. Zawezwanych badał najpierw lekarz wojskowy, a orzeczenia sporządzał dr. Jakowski, którego przewodniczący scharakteryzował jako bardzo gorliwego i punktualnego.

Bank Polski płacił w dniu 15. 4. za:

dolary amerykańskie	dew. 8,80—8 85
funty szeterlingów	43.00
franki szwajcarskie	170,75
franki francuskie	30 45
franki belgijskie	33 65
marki niemieckie	210 60
guldeny gdańskie	170.63

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość złota na dzień 15 kwietnia 1926 roku na 5 zł. 98,16 groszy.

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 14 kwietnia 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	25,50—23,50	Pszenica	43.00— 45.00
Owies			28.00— 30.00
Jęczmień	23.00—24,00	Jęczm brow.	25,00— 27,00
Mąka żytnia 70% z workami			4 .00—
„ „ 65% „			41.00—
Mąka pszenna 65% „			65,50— 68 50
Otręby żytnie	19,00—20,00	Otręby pszen.	19,50— 20,50
Groch polny			—
Groch victoria			28,00— 36,00
Seradela			00,00 00,00

Marysieńka Początek o godzinie 6,45 i 8,45.

„ZA GRZECHY MŁODOŚCI"

najznakomitsza kreacja mistrza maski i mimiki **Lon Chaney'a.** — Rzecz dzieje się w 1904 roku w San Francisko w czasie trzęsienia ziemi oraz nieco wstecz. (9471

Gospodarka Państwowa w oświetleniu Najwyższej Izby Kontroli.

VI.

6. Ministerstwo Skarbu.

Długi państwowe są dwóch rodzajów: wewnętrzne i zagraniczne. Na dzień 31 grudnia 1924 r. zadłużenie wewnętrzne stanowiło: 166 903.772 zł; w tej sumie bezprocentowy dług Skarbu Państwa w Banku Polskim wynosił 20 770.069 zł; zadłużenie zagraniczne wyrażało się cyfrą: 1.599 301.516 zł. **W ciągu roku 1925 zadłużenie znacznie wzrosło,** szczególnie zadłużenie zagranicą jeżeli się uwzględni jeszcze spadek złotego; na dniu 31 grudnia 1925 r. zadłużenie wewnetrzne podniosło się do sumy 231 624 767 zł, czyli wzrosło o 39%, zadłużenie zaś zewnętrzne dosięgło cyfry 2.668 605.606 zł, t. j. wzrosło o 67%; Skarb Państwa wyczerpał przytem cały swój kredyt ustawowy w Banku Polskim (50 milj. zł). **Ogólne więc zadłużenie** wewnętrzne i zagraniczne wynosiło:

na dniu 31 grudnia 1924 r. . . . . 1.766.205.288 zł
na dniu 31 grudnia 1925 r. . . . . 2 900,230·373 zł

czyli **wzrosło w ciągu roku 1925 blisko o 60%.**

Z tytułu długów, Skarb Państwa w r. 1924 poniósł następujące wydatki:

1. Spłata kapitału długów wewnętrznych	5.043 zł
2. Spłata odsetek od długów wewn. .	861.555 „
3. Spłata kapitału długów zagranicznych	4,954.038 „
4. Spłata odsetek od długów zagran.	6,499.480 „
Razem .	12,320.116 zł

Na ten sam cel preliminowano: na rok 1925 — 54,110.106 zł, a na rok 1926 — 75 041459 zł; widzimy więc, że wydatki Skarbu, z tytułu zadłużenia, wewnętrznego i zagranicznego, bystro, z każdym rokiem wzrastają.

Rachunkowość pożyczek państwowych (wewnętrznych) przedstawia bardzo znaczne niedomagania; **Kontrola Państwowa ujawniła w czynnościach Urzędu Pożyczek Państwowych niedopuszczalne zaniedbania i niedokładności** i kilkakrotnie o nich zawiadamiała komisję Kontroli Długów Państwa i Ministerstwo Skarbu; pomimo to, stan rzeczy w Urzędzie nie uległ żadnej zmianie na lepsze. Dotychczas nie zostały uregulowane rachunki z osobami i instytucjami, którym obligacje wewnętrznych pożyczek z r. 1918 i 1920 były w swoim czasie przesłane dla rozsprzedaży (takich placówek rozsprzedaży było przeszło 2.600). Zdaniem Kontroli Państwowej „przeprowadzona obecnie konwersja wspomnianych pożyczek możliwie pokryła niewłaściwości i ewentualne nadużycia, czy zaś i jakie straty z tego powodu Skarb Państwa poniósł — pozostało niewyjaśnionem". **Sama konwersja odbywała się bez przestrzegania elementarnych wymagań porządku i rachunkowości;** tak np. nie były unieważniane przedstawiane do konwersji obligacje, co mogłoby być dokonanem w sposób najprymitywniejszy. Zaniedbanie takie umożliwiło nadużycie popełnione w styczniu 1925 r. przez dwóch pracowników Urzędu Pożyczek; przywłaszczyli oni sobie skonwertowane już obligacje na sumę 11.400 zł; czy obligacje zdefraudowane nie były powtórnie przedstawione do konwersji i skonwertowane — tego Kontrola Państwowa nie mogła stwierdzić, wobec braku ksiąg rodowodowych pożyczek z roku 1920 i niezałożenia tych ksiąg dla celów konwersji. Przy składaniu do skarbca paczek skonwertowanych pożyczek, nie przeliczano ich powtórnie; wogóle Urząd Pożyczek funkcjonował bez instrukcji, określającej sposoby dokonywania konwersji i normującej odpowiedzialność poszczególnych pracowników. Gospodarka w Urzędzie pożyczek świadczy o braku kontroli ze strony Ministerstwa Skarbu; przytem, jak się zdaje, personel Urzędu składał się w znacznym stopniu, z osób nieodpowiednich, przeważnie kobiet, krewnych i protegowanych urzędników Ministerstwa. Koszty utrzymania Urzędu Pożyczek Państwowych i wogóle **wydatki, powodowane zabiegami o pożyczki i ich ewentualną realizację, są względnie znaczne,** jak to pokazuje następujące zestawienie; preliminowano w.

	r. 1925	r. 1926
Na wynagrodzenie kontraktowych pracowników w Urzędzie Pożyczek i druk obligacyj pożyczek wewnętrznych	1,200.000 zł	900.000 zł
Na prowizję dla instytucyj finansowych od sprzedaży obligacyj pożyczek wewn.	600.000 „	600.000 „

Na wydaki, związane z emisją pożyczek zagranicznych, na r. 1925 nie było preliminowanego żadnego kredytu, a na r. 1926 preliminowany jest kredyt w wysokości 600.000 złotych.

Przytoczone powyżej uwagi dotyczyły zewnętrznej strony konwersji pożyczek wewnętrznych; niemniej ważną jest strona wewnętrzna, t. j. **zasada przeliczenia (przewalutowania) obligacyj,** ustanowiona rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W swoim czasie, obywatele ofiarni, poczuwający się do obowiązków względem Państwa, nabywali obligacje pożyczki Odrodzenia, chcąc przyjść z pomocą Skarbowi: **konwersja ich doszczętnie zrujnowała.** W tej materji przytaczamy tu opinję obecnego ministra skarbu, p. Zdziechowskiego; w książce swej: „Finanse Polski", pisze on (str. 52): „Wszyscy, którzy lokowali pieniądze w papierach państwowych, na dewaluacji marki, ponieśli znaczne straty, a niestety ustawodawstwo w zakresie konwersji, markowych pożyczek wewnętrznych nie doceniło dostatecznie znaczenia jak najdalej idących przywilejów dla posiadaczy tych walorów państwowych. **W interesie państwa,** w interesie najlepszego wykorzystania rynku wewnętrznego dla papierów państwowych **należało nałożyć na Państwo większe ciężary z tytułu konwersji, ciężary o charakterze długu długoterminowego, byleby nie dopuścić do ustalenia się opinji, że pożyczając Państwu, można wiele stracić."**

Można tylko żałować, że te słuszne ze wszech miar uwagi przyszły za późno i nie były zrealizowane! **M. Ł.**

W Warszawie wre.

Dalsze zamieszki. — Kto podżegał? — Kryminaliści i kobiety lekkich obyczajów.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Do dzielnicowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy zbiegu ulic Leszno i Młynarska przybyło przeszło 400 osób, z których tylko cząsteczka weszła do biura, reszta zaś zgromadzonych zebrała się na obszernem dziedzińcu. Zniecierpliwiony długiem czekaniem tłum starał się wejść niektóremi oknami parterowemi, a gdy posterunkowy takowe przymknął, rzucono garść kamieni i wybito kilka szyb oraz raniono lekko urzędnika Jana Lendzińskiego i bezrobotnego Kazimiera Domagalskiego. Zanim policja nadbiegła, zebrani ruszyli do centrali Pośrednictwa Pracy i przyłączyli się do zgromadzonego tam tłumu w liczbie mniejwięcej 1000 osób. Cała ta ciżba podżegana przez agitatorów zatarasowała wejścia zapasowe a uzbroiwszy się w cegły starła się następnie z policją. Dwóch policjantów raniono i stratowano 2-letnią dziewczynkę. Równocześnie na ulicy Chłodnej obrzucono przejeżdżające tramwaje kamieniami, lecz straż bezpieczeństwa rozproszyła demonstrantów wkrótce.

W innem miejscu na ulicy Ogrodowej zdemolowano lokal kuchni dla bezrobotnych.

Próby demonstracji przed Ministerstwem Pracy nie powiodły się. O godzinie 1-ej po południu panował wszędzie wzorowy spokój.

Wśród aresztowanych od 1. dnia zaburzeń znajduje się 22 osoby karanych sądownie a wśród 10 kobiet, które wybijały szyby, prawie wszystkie są zarejestrowane w policji obyczajowej.

Z powodu uroczystości konsekracyjnych ks. biskupa Okoniewskiego.

Dnia 25 kwietnia r. b. o godzinie 9-ej rano odbędą się w Katedrze w Pelplinie uroczystości konsekracyjne Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Koadjutora Stanisława Okoniewskiego. W uroczystościach uczestniczyć będą liczni księża biskupi z całej Polski, duchowieństwo, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

W niezwykłej tej a naszemu sercu szczególnie drogiej uroczystości winno wziąć godny udział całe Pomorze.

Prosimy przeto uprzejmie i usilnie wszystkie towarzystwa katolickie, by w tej uroczystości wzięły udział przez swych delegatów ze sztandarami.

Zgłoszenia swego udziału w uroczystości kościelnej i pochodzie po nabożeństwie zechcą towarzystwa śpiesznie nadesłać do lokalnego komitetu na ręce wielebnego ks. proboszcza Lewandowskiego w Pelplinie.

Za wojewódzki komitet i katolicką Ligę Djecezjalną.

(—) Dr. Wybicki.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 95

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Nie posiadając się z radości, siostra wykrzyknęła z dumą:

— To mój brat!

Posypały się powinszowania a porucznik Paluch pytał dragona:

— Gdzie jest teraz porucznik Żabicki?

— Czatuje w lesie na tych, co będą uciekać do Bydgoszczy.

Podziwiano sprawność zuchwałą Żabickiego, który wdarł się pomiędzy silną, Rynarzewską stannicę Grenzschutzu a Szubin i zgotował tam Niemcom okropną niespodziankę.

Na to zjawił się adjutant dowódcy z radosnemi wiadomościami z Łabiszyna.

Stoczywszy dnia poprzedniego potyczkę pod Kanią ze załogą Łabiszyńską Riebschlaegera, oddział Barciński Władysława Poczekaja w sile 70 ludzi i porucznik Dratwa z garścią ochotników z Kruświcy zaatakowali nadnoteckie to miasteczko. Podali im rękę ukryci w jego murach patrjoci, prażąc Niemców z ukrycia. Dotarli do rynku, gdzie plutonowy Stolpe trafnym strzałem zniszczył ciężki kulomiot niemiecki. Wyzyskał ten moment Omiński; skoczył naprzód i Niemcy pierzchli natychmiast. Oparli się o most Notecki. Lecz nie na długo. Schroniwszy się do pobliskich domków powstańcy kładli trupem obsługę ustawionych tam maszynówek jedną po drugiej. A, gdy poczęto oskrzydlać tę widetę, dowódca zdemoralizowanych lancknechtów, pozostawiwszy dwudziestu pięciu rannych i kilkunastu zabitych, postanowił przebić się przez cienki łańcuch polski. Jednakże tylko dwudziestu stanęło przy jego boku a i ci, w ogień wzięci, poddali się natychmiast. I Riebschlaeger tylko z dwoma towarzyszami dostał się do Bydgoszczy. Polacy zabrali 73 jeńców.

Radość dzielnej partji ochotników z Pakości, Kruszwicy, Mogilna i Barcina była tem większą, że sami nie mieli strat. Jednego lekko rannego powstańca odprowadzono do schroniska Czerwonego Krzyża, przez hrabinę Skórzewską zorganizowanego. Ludność miejscowa poczytała to za wyraźny dowód łaski Opatrzności, a za karę niebios na owych lancknechtów, co w murach kościoła napastywali bezecnie ks. proboszcza Kłosa.

O wyprawie oddziału Inowrocławskiego na Złotniki Kujawskie zrazu tylko skąpe dostały się wiadomości do Szubina. Porucznik Cyms donosił, że zdobył dwie armaty, wiele kulomiotów, cztery automobile i kilkadziesiąt wozów. W tym wypadku mieli Kujawiacy łatwe zadanie. Bo Niemcy nie spodziewali się ataku i porucznik Eichenberg nie panował nad bezduszną bandą. Przysłano mu wprawdzie dwa dni przedtem posiłki z Bydgoszczy w postaci Olsztyńskiej Straży Ludowej, lecz tłuszcza ta pod wodzą skończonego skibiarza, wachmistrza Mühlmanna działała raczej rozkładowo na innych Niemców. Zresztą okazało się, że było między nimi niemało polskich Warmiaków, którzy w pierwszem spotkaniu z powstańcami zrobili zadziwiające ich odkrycie, a mianowicie, że owi „dzicy" powstańcy, o jakich opowiadano im smalone duby, mówią po polsku, musieli być katolikami, a jako katolicy nie mogli być okrutni. Tak rozumując Warmiacy, huknąwszy raz z karabinów jakby na wiwat, wzięli nogi za pas i nie zatrzymali się jak dopiero w Bydgoszczy, w drodze zarekwirowawszy wiele wozów i koni u wściekłych z tego powodu kolonistów niemieckich.

Natomiast sytuacja w Żninie przedstawiała się komendzie mglisto. Nie ulegało wątpliwości, że porucznik Tomaszewski musiał podjąć tam walkę, jaka pod względem intensywności nie ustępowała rozprawie Szubińskiej. Uderzył on od strony zachodniej, od Sarbinowa, zniósł posterunek niemiecki pod cegielnią, na szosie Jaroszewskiej, rozpędził dwie inne placówki nieprzyjacielskie i rozwinął się na linji między krańcem południowo-zachodnim wielkiego jeziora Żnińskiego a zachodnio-północnym cyplem małego jeziora. Tam zaatakował go z flanki oddział Szubiński, który wszakże nie tylko nie robił postępów na nagiem polu, ale ponosił znaczniejsze straty. Raz jeszcze męstwo Polaków budziło cichy podziw Manthey'a.

Tymczasem zawrzała walka na innym punkcie. Od strony Góry i Podgórzyna. Pod chwackim atakiem oddziału polskiego byłaby wnet prysła odporność defenzywy, jednakże haniebny fortel pruski powstrzymał rozpęd i poważnie dał się we znaki Polakom. Na gmachu cukrowni, panującej nad podmieściem, wywiesili Niemcy białoczerwoną chorągiew. Zwabili w ten sposób szeregi powstańców pod tartak i cukrownię, dopuścili je nawet do siedziby „Rolnika", aby wziąć ich we wściekły ogień krzyżowy. I tam legło bohaterską śmiercią kilkudziesięciu Polaków. Wszelako ostatnie wiadomości z pod Żnina opiewały, że Polacy zawładnęli cukrownią.

Zwycięstwo ich było tylko kwestją godzin. Położenie Niemców przedstawiało się zgoła rozpaczliwie, już z tego względu, że wszystkie miasteczka obronne między Żninem a Nocią i Bydgoszczą były wtedy w mocy Orła Białego. Jakoż Eckert i Manthe'y znaleźli się odcięci od swej bazy podstawowej, oskrzydleni od północy półksiężycem zwycięskich oddziałów polskich.

Więc w komendzie polskiej na probostwie szubińskiem ukołysało wszystkich do zasłużonego odpoczynku przekonanie, że następny ranek przyniesie finał tej całej linji wygranej bitwy, w której wojak wielkopolski zdobył sobie tak piękny wieniec chwały.

Jeszcze mroki nocne i mgły osłaniały pobojowisko ołowianoszarym tumanem i spokój błogosławiony przykrywał zmitrężone miasteczko, gdy hen na gościńcu Nakielskim zamajaczył szwadron jazdy, posuwający się noga za nogą. Koniska pospuszczały łby, jeźdźcy drzemali w siodłach. Czasem koń parsknął, czasem uderzył kopytem o kamyk, zresztą w senliwej ciszy jechał ten orszak przez wilgotną gazę zimowego poranka. Poza nim skrzypiały wozy, na których wieziono kilku rannych, a pochód zamykało czterdziestu jeńców pod silną eskortą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Król polski w „Perskiem Oku". Podczas przedstawienia farsy: „My chcemy króla" w teatrzyku „Perskie Oko" w Warszawie, doszło do awantur. Zwolennicy monarchji obrzucili grających artystów jajami. W obronie tych stanęła większa część znajdującej się na sali publiczności. Zajście zlikwidowała policja.

Szaulis chciał zabić polskiego strażnika. Z pogranicza litewskiego donoszą, że w ostatnich dniach strażnik litewski przechodząc koło pikiety naszej, znajdującej się w okolicy majątku Kozatywna na granicy polsko-litewskiej, dał strzał. Kula przestrzeliła żołnierzowi czapkę. Po strzale strażnik litewski ukrył się w zaroślach na swem terytorjum. O zajściu powiadomiono dowództwo 6 brygady K. O. P.

Zajście na granicy sowieckiej. Przed dwoma dniami patrol nasz na strażnicy Polikszty ostrzeliwał dwóch osobników, którzy starali się przedostać na terytorjum sowieckie. Jeden z osobników został ranny i padł w pasie neutralnym. Gdy nasi żołnierze chcieli zabrać rannego, bolszewicy otworzyli ogień, zabierając pod jego osłoną zbiega. Istnieje przypuszczenie, że byli to agitatorzy bolszewcicy, a graniczna straż sowiecka była uprzedzona, aby dać im w razie niebezpieczeństwa pomoc.

Sensacyjne odkrycie w krakowskm banku. Sensacją dnia było aresztowanie przez policję starego i znanego kasjera, jednego z kantorów wymiany pieniędzy, a obecnie i banku Holcera, podejrzanego o wypuszczanie w obieg fałszywych banknotów 5-złotowych. W banku Holcera znaleziono wielką ilość falsyfikatów 5-złotowych.

Pierwsza w Polsce silna radjostacja nadawcza. Dnia 18 bm. zostanie otwarta w Warszawie pierwsza silna radjostacja nadawcza. W uroczystem otwarciu weźmie udział prem. Skrzyński i wygłosi do mikrofonu przemówienie inauguracyjne.

Mord rabunkowy pod Rzeszowem. W okolicach Rzeszowa nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na dostawcę bydła Marcina Doroszę i jego służącego. Napastnicy zamordowali samego dostawcę, służącego zaś ciężko ranili, zabierając 20 tysięcy złotych. Służący Doroszy w parę godzin po napadzie zmarł wskutek odniesionych ran.

Właściciel dóbr puszcza w obieg fałszywe 50-złotówki. Policja aresztowała w Złoczowie żyda Suchera Kesslera, właściciela dóbr z powiatu złoczowskiego, pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych banknotów 50-złotowych. Kessler od pewnego czasu uwijał się po jarmarkach okolicznych, oraz w Złoczowie, gdzie pośredniczył przy sprzedaży bydła i przy tej sposobności puszczał w obieg fałszywe banknoty. Gdy w ten sposób wielu włościan „wpadło", policja wdała się w tę sprawę i Kesslera aresztowała, poczem odstawiła go do sądu w Złoczowie.

Woźny skarbowy w roli dygnitarza. W Łodzi grasował Józef Perko, dawniejszy woźny Izby Skarbowej, który podszywając się pod nazwisko delegata Izby Skarbowej, Zakrzewskiego, wyłudzał od kupców i przemysłowców większe sumy pieniężne pod pozorem kontroli ksiąg i rachunków. Proceder ten uprawiał przez przeciąg pół roku. Oszust został ujęty przez policję i oddany sądowi.

Chciał walczyć z bykiem... Cyrk warszawski zwrócił się do komisarjatu rządu o pozwolenie na urządzenie w bieżącym tygodniu jednorazowej walki znanego atlety Pineckiego z bykiem. Wobec tego jednak, że władze mają wątpliwości co do zezwolenia na taką imprezę, z uwagi na bezpieczeństwo dla publiczności, urządzono wczoraj próbną walkę wobec przedstawicieli władz administracyjnych i policyjnych.

Miljon dolarów na budowę dwóch domów Y. M. C. A. w Polsce.

Zarząd centrali Y. M. C. A. w Nowym Jorku przeznaczył miljon dolarów na budowę w Polsce dwóch wzorowych domów polskiej organizacji Y. M. C. A. w Nowym Jorku. W związku z tą ofiarą przybył do Warszawy dyrektor Y. M. C. A.. w Nowym Jorku p. Cotlon. Z ofiarowanej sumy łódzki oddział tej organizacji otrzyma 400 tysięcy dolarów, warszawski zaś 600 tysięcy dolarów. Budynki w Warszawie w Łodzi mają być wzniesione w ciągu czterech lat. Będą one posiadały, poza urządzeniami sportowemi, również kryte baseny do pływania.

Czego żądają polskie kobiety?

Żądają ślubów kościelnych z wykluczeniem cywilnych. — Żądają walki z pornografją, w jakiejkolwiek objawia się ona formie. — Dąży do reorganizacji szkół żeńskich i zwalczania alkoholizmu.

Lwów, 14 kwietnia.

Odbył się tu zjazd kobiet polskich pod przewodnictwem księżny Czartoryskiej. Powzięto na nim następujące uchwały:

1. Zjazd domaga się od komisji kodyfikacyjnej, Rządu, Sejmu i Senatu, aby w sprawie zawarcia małżeństw katolików obowiązywało prawo kościelne z wykluczeniem ustawodawstwa świeckiego.

2. Zjazd postanawia w życiu prywatnem i publicznem przestrzegać zasad katolickich, bronić ich odważnie i wpajać je w młodzież.

3. Zjazd występuje do ostrej walki z pornografją w literaturze i sztuce i domaga się ściślejszego ścigania przez prokuratorów niemoralnych wydawnictw.

4. Zjazd domaga się wprowadzenia do szkół średnich żeńskich obowiązkowych przedmiotów z dziedziny pedagogiki i gospodarstwa domowego.

5. Zjazd postanawia zorganizować systematyczną pracę nad matkami przez nawiązanie kontaktu ze szkołami, z prasą i ze stowarzyszeniami kobiecemi.

6. Zjazd żąda od władz państwowych zaostrzenia przepisów antyalkoholowych, m. in. podniesienia ceny spirytusu.

Nadto uchwalono wezwać wszystkie kobiety Polki do wytężonej pracy dla dobra ojczyzny, zarówno w domu i około wychowania dzieci, jakoteż w organizacjach społecznych, do których każda Polka należeć powinna.

Jak z Trylogji Sienkiewicza.

Tragedja kaprala jazdy tatarskiej.

Wilno, 13 kwetnia.

Wśród kolonistów wojskowych na pograniczu Litwy znajduje się kapral jazdy tatarskiej Mahomet Amirowicz, Tatar z dziada pradziada, odznaczony krzyżem walecznych za nieustraszona odwagę.

Kapral Amirowicz zakochał się w żonie właściciela pobliskiego majątku i posłał do niej w swaty swego kuzyna. Dziedziczka wyśmiała Tatara i radziła mu, by wybił sobie z głowy amory. Tatar jednak nie zrezygnował z miłości. Pewnego ranka, gdy piękna pani wracała z przechadzki po polu, zjawił się nagle przed nią, skrępował jej ręce, usta zamknął pocałunkami, wsadził struchlałą na konia i pomknął z porwaną do osady.

W domu jednak odezwał się w nim rozsądek, zwłaszcza, gdy piękna dziedziczka zalała się gorącemi łzami.

Tatar wpadł w rozpacz i byłby targnął się na swe życie, gdyby nie perswazje kobiety, która obiecała mu przebaczenie, jeśli poniecha samobójczego zamiaru i odwiezie ją do domu.

Amirowicz spełnił życzenie dziedziczki, lecz nazajutrz znaleziono go w lesie z przestrzeloną skronią. Nie mógł przeżyć rozpaczy i zawodu miłosnego.

Nie było nadużyć przy budowie portu gdyńskiego.

Były tylko niedokładności...

Ministerstwo Przemysłu i Handlu pisze nam:

Komisja Minsterstwa Przemysłu i Handlu przy udziale delegata Województwa Pomorskiego i w obecności przedstawiciela Najwyższep Izby Kontroli Państwa przeprowadziła dochodzenia w Gdyni, w sprawie rzekomych nadużyć, o których niejednokrotnie w prasie była mowa.

Komisja dokonała kilkakrotnie lustracji robót ukończonych przy budowie portu, jak również znajdujących się w toku, oraz zbadała cały szereg świadków. Oprócz pewnych niedokładności przy robotach na molo północnem, które z łatwością dadzą się usunąć, Komisja stwierdziła, że stan robót odpowiada w zupełności wszelkim regułom i przepisom techniki budowlanej. Również Komisja żadnych nadużyć przy budowie portu nie ujawniła. Doniesienia o rzekomych nadużyciach okazały się w niektórych wypadkach wogóle zmyślone, a w niektórych wypadkach jako polegające na nieznajomości fachowej. Do rozpowszechnienia nieuzasadnionych pogłosek o nadużyciach przyczyniają się, jak to komisja stwierdziła, osoby zaangażowane swemi prywatnemi interesami na obszarze portu gdyńskiego.

Emigracja i reemigracja.

W okresie od kwietnia do grudnia 1925 r. wyemigrowało z Polski do państw europejskich 33 283 osoby, mianowicie do Francji — 29 125 osób, do Danji — 1 685, do Rumunji 428, do Niemiec — 384, do Czechosłowacji 101, do innych krajów — 1 560. Emigracja zamorska objęła w ciągu całego 1925 r. — 30 332 osoby, w tem do Palestyny — 13 668 osób, do Argentyny — 8 611, do Stanów Zjednoczonych — 3 719, do Kanady — 2 106, do Brazylji — 1 339, do innych krajów — 889 osób. Reemigracja objęła w ciągu całego 1925 r. 21 242 osoby, a mianowicie kontynentalna — 17 131 zamorska — 4 101. Z krajów europejskich najwięcej wróciło z Niemiec — 8 760 i z Francji — 5 126. Z krajów zamorskich najwięcej wróciło ze Stanów Zjednoczonych 2 639, z Argentyny 470, z Palestyny — 268.

Upadłości.

Liczba upadłości w Polsce stale wzrasta. Wr. 1922 i 1923 było ich zaledwie 21; w r. 1924 liczba ta wzrosła do 108; w r. 1925 zwiększyła się jeszcze pięciokrotnie — 517, przytem, gdy w pierwszych ośmiu miesiącach wynosiła 284, to w ostatnich czterech miesiącach prawie tyleż, bo 233. Najwięcej upadłości w 1925 r. przypada na województwa zachodnie — 273, z kolei na centralne — 143, na województwo śląskie — 70, na województwa południowe — 28, na wschodnie — 3. Upadłości dotknęły 373 przedsiębiorstwa handlowe, 135 przemysłowych i 9 kredytowych. Spółek akcyjnych upadłych było 50 (w tem przemysłowych — 28), spółek firmowych i komandytowych — 59, spółek z ogran. odpowiedzialnością — 43, spółdzielni — 22, firm różnych — 343.

Boncour w Gdańsku.

Zwiedzeniem Gdańska zakończył Paul Boncour swą podróż po Polsce, gdzie pragnął zapoznać się na miejscu z szeregiem zagadnień, które tak często były poruszane na terenie Ligi Narodów. W Gdańsku Paul Boncour był gościem wysokiego komisarza Ligi Narodów van Hammela. Po złożeniu wizyty prezydentowi senatu Sahmowi Paul Boncour w towarzystwie szefa francuskiej misji morskiej w Polsce admirała Joliveta i reprezentanta komisarza generalnego Rzplitej zwiedził na torpedowcu port gdański, poczem udał się samochodem do Gdyni, gdzie zwiedził tamtejszy port. Komisarz generalny Rzplitej p. Strasburger podejmował następnie Boncoura obiadem. W środę Boncour odjechał do Paryża przez Berlin, gdzie tamtejsi adwokaci republikańscy wydadzą na jego cześć przyjęcie.

* * *

Paweł Boncour, delegat Francji do Ligi Narodów, przyjął wczoraj przed swym wyjazdem z Gdańska przedstawicieli prasy i oświadczył im m. in., że przybył do Gdańska na zakończenie swej podróży po Polsce, aby poznać na miejscu sprawy gdańskie, z któremi nieraz musiał spotykać się przed forum Ligi Narodów. W Polsce — mówił Boncour — poznałem straż graniczną nad granicami sowiecką i litewską i przebyłem około 3 tysięcy kilometrów od wschodniej Małopolski przez Pińsk do Wilna. Jestem zachwycony charakterem architektonicznym Gdańska i osobiście mam przekonanie, że stosunek Gdańska do Polski rozwinie się zupełnie normalnie, jeżeli kurs polityczny, istniejący od kilku miesięcy, zostanie utrzymany. Port gdański ma perspektywę świetnego rozwoju, zwłaszcza gdy Polska po przezwyciężeniu kryzysu wzmoże swój import, jak już spotęgowała swój eksport. Liga Narodów uznaje prawo gdańskie i charakter kulturalny tego miasta, lecz uprzytomnia też sobie, że Gdańsk dla Polski, jako port dla zaplecza gospodarczego, jest koniecznie potrzebny. Podkreślam zasługi socjalistów polskich, niemieckich i gdańskich w usuwaniu przeciwieństw.

Na zapytanie, jak Boncour zapatruje się na stałe miejsce Polski w Radzie Ligi Narodów, odpowiedział delegat Francji, że — jego zdaniem — Polska i Niemcy winni wejść równocześnie do Rady Ligi, coby wyszło na dobre pokojowi europejskiemu.

Kiedy rozpoczną się rokowania handlowe z Niemcami.

Polska starała się od dłuższego czasu, aby rokowania handlowe z Niemcami odbywały się w Warszawie. W związku z tem przewodniczący delegacji niemieckiej p. Lewald zakomunikował w tych dniach prezesowi delegacji polskiej p. Prądzyńskiemu, że stanowczo odrzuca projekt przeniesienia rokowań do Warszawy. Jako motyw p. Lewald podał, że Polska zgodziła się w swoim czasie na prowadzenie pertraktacji w Berlinie i dodał przytem, że strona niemiecka nie jest technicznie przygotowana do zmiany miejsca rokowań.

Wobec tego rokowania handlowe toczyć się będą w dalszym ciągu w Berlinie. Wznowienie rokowań nie nastąpi wcześniej, jak na początku maja r. b., gdyż delegacja polska wyjeżdża do Berlina dopiero w końcu bieżącego miesiąca. Jak widać wznowienie rokowań handlowych z Niemcami doznało pewnego opóźnienia. Termin ten nie jest jeszcze pewny, gdyż w tych dniach p. Lewald ma dać odpowiedź, kiedy Niemcy będą mogły wznowić rokowania.

Krewka niewiasta.

Czy żona, wymyślając mężowi, może popełnić crimen laesae majestatis.

Takie pytanie miał do rozstrzygnięcia sąd okręgowy w Uskübie (Skoplje) serbskim.

A stało się tak: pewne małżeństwo w onym Uskübie wszczęło gorącą kłótnię. W zapale sprzeczki mąż, weteran wojen bałkańskich, potrząsnął swemi orderami i podsunął je pod nos żonie. Ta, rozjuszona, wyrwała mu odznaki honorowe z ręki i cisnęła je na ziemię, złorzecząc królowi, który nie miał nic lepszego do roboty, jak obdarzać orderami takiego „idjotę". Spostponowany małżonek i urażony w swej dumie wojak udał się do sądu, prosząc o opiekę i wymierzenie sprawiedliwości Ksantypie. Sąd wziął sprawę na serjo. Wytoczył sprawę małżonce weterana o obrazę króla Aleksandra. I kłótliwa niewiasta otrzymała wyrok, skazujący ją za obrazę majestatu na... trzy lata więzienia.

Wojak otrzymał z powrotem ordery, małżonka więzienie. Teraz nie będą się kłócili.

LIST DO REDAKCJI.

(„Ścisłość" informacyj gazet endeckich).

W n-rze 60 „Słowa Pomorskiego" z dnia 14 marca 1926 r. znajdujemy w artykule wstępnym zatytułowanym „Wszędzie oszczędności etc." twierdzenie, jakoby w Kasach Chorych na administrację zużywano 40% wszystkich wpływów

Wobec tego prosimy Szanowną Redakcję w imieniu Kas Chorych poznańsko-pomorskich o umieszczenie następującego:

W Kasach Chorych poznańsko-pomorskich wynosiła w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1924 r. przeciętna kosztów administracyjnych

personalnych	6.85%
rzeczowych	2,15%
razem więc w stosunku do dochodów Kasy . .	9,—%

Autentyczność cyfr tych potwierdzi każdego czasu Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu oraz Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie.

Niezgodnem z prawdą jest wobec tego twierdzenie wspomnianego powyżej artykułu, jakoby Kasy Chorych wydawały na administrację 40% wszystkich wpływów.

Okręgowy Związek Kas Chorych na województwa Poznańskie i Pomorskie w Poznaniu.

Przewodniczący Zarządu: (—) Pawlak.

Sprawa Gdyni — miasta.

Uchwałą Rady Ministrów 10 lutego r. b. nadano Gdyni charakter miasta.

Ponieważ wskutek tego dotychczasowe władze samorządowe, jako opierające się na organizacji wiejskiej, straciły swój dotychczasowy charakter prawny, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło zorganiżowanie tymczasowego zarządu miejskiego. Pan wojewoda pomorski zdecydował się powołać organa tymczasowe z nominacji o typach analogicznych do normalnych organów z wyboru. W ten sposób powstaje w Gdyni tymczasowa rada miejska, złożona z 12 miejscowych obywateli, a gromadząca w sobie reprezentantów zawodów i ugrupowań miejscowych. Obok Rady miejskiej urzędować będzie Magistrat, złożony z komisarycznego burmistrza i dwóch członków. Na członków Magistratu powołał p. wojewoda pomorski pp. Grunwalda i Radkego, jako tych, którzy jako sołtysi dawnych gmin wiejskich, zapewniają najwięcej doświadczoną i owocną współpracę. Na komisarycznego burmistrza przeznaczono p. Krauzego, radcę wojewódzkiego, w słusznem mniemaniu, że tylko starszy, doświadczony i obznajmiony z miejscowemi stosunkami urzędnik podoła zagadnieniom stawianym tak przez zmianę ustroju organizacyjnego, jak i wymogi miasta portowego. P. Krause, jako pierwsze zadanie ma wdrożenie i przeprowadzenie wyborów normalnej reprezentacji miejskiej i Magistratu.

Dla zapewnienia sprężystego i szybkiego załatwiania spraw policyjnych, jakoteż dla przygotowania działalności mającego powstać w Gdyni państwowego urzędu policyjnego, przydzielił p. wojewoda zarządowi miejskiemu specjalnego urzędnika, prakt. admin. I kat., p. Leona Młyńskiego, od szeregu miesięcy urzędującego w Gdyni.

W ten sposób stworzono odpowiednie i bezpieczne ramy, które zapewnią normalny i bez wstrząśnień rozwój prawnej organizacji władz.

Kolej Bydgoszcz — Gdynia.

(AW) W ostatnim czasie dokonane zostały pomiary w Trutnowie (pow. Świecie) trasy nowej linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia na odcinku Trutnowo — Błądzin. W połowie drogi Trutnowo — Błądzin wybudowany zostanie dworzec kolejowy. Prace około budowy dworca i nowej linji kolejowej zostały już rozpoczęte i są wykonywane przy pomocy miejscowych bezrobotnych.

Pomoc siewna.

Województwa przeprowadzają repartycję przyznanych im kredytów. Województwo pomrskie z przyznanego kredytu w wysokości 300 tys. zł. przyznało powiatom: wejherowskiemu — 45 000, kartuskiemu — 50 000, kościerskiemu — 45 000, puckiemu — 20 000, działdowskiemu — 40 000, chojnickiemu — 50 000, starogardzkiemu — 20 000, toruńskiemu — 8 000, chełmińskiemu — 6 000, grudziądzkiemu — 3 000, tczewskiemu — 3 000 złotych.

Z PROWINCJI.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Koronowo.

Zabawa Koła Śpiewaczego. Wiosna daje się miejscowej ludności silnie we znaki. Życie żywsze niż podczas ponurych dni zimowych. Promenady, piękne wały, otaczające miasteczko, ożywione są ruchem spacerujących. Z nowym podziwem każdy patrzy na odświeżającą się przyrodę, na pierwsze wiosenne kwiatki, przesłanki wiosennego życia, na ten dziś jeszcze opustoszały Plac Wolności w Grabinie, latem zawsze przepełniony miejscowymi i zamiejscowymi gośćmi. Pomimo tak trudnego położenia finansowego w Państwie, społeczeństwo pragnęłoby choć na chwilkę otrząsnąć się z przykrych myśli życia codziennego, zapomnąć choć na moment o niepewnem jutrze, i powitać wiosnę, ten odwieczny symbol nowej nadziei, wspólnem zejściem się w prześlicznej Grabinie. To wewnętrzne pragnienie społeczeństwa odczuło miejscowe Koło Śpiewackie Chcąc powitać piękną wiosnę wesołym śpiewem, urządza ono w przyszłą niedzielę, dnia 18. bm. wielki koncert śpiewaczy z krótkiem wesołem przedstawieniem i skromną zabawą taneczną. Jak z repertuaru koncertowego wynika, między innymi wesołymi utworami Wiechowicza, Dembińskiego itd., odśpiewany będzie wszystkim nam znany prześliczny wiersz Adama Mickiewicza „Powrót taty", skomponowany przez ks. Kleina. Utwór ten, śpiewany przy akompanjamencie orkiestry, budzi wielką ciekawość wśród obywatelstwa.

Mamy też wszelkie gwarancje, że powyższy występ śpiewaczy uda się i zadowoli wszystkich obecnych, bo kto zna na niwie śpiewaczej niezmordowanego dyrygenta p. Poklękowskiego, ten jest zupełnie pewny, że p. Poklękowski nie wystąpiłby dopóty ze swoim chórem, dopóki sam nie jest przekonany o dobrym wyniku. O tem miało społeczeństwo sposobność przekonać się już przez szereg lat w czasach niewoli i wolnej Polski, a nawet niedawno temu, bo podczas świąt wielkanocnych, gdy na prędce utworzony chór mieszany prześlicznie oddał przy akompanjamencie orkiestry w krótkim czasie wćwiczoną mszę Grabera.

Ta niespodzianka dla parafjan zasługuje z jednej strony na głębokie uznanie, i szczere podziękowanie zarządowi koła śpiewackiego, a przedewszystkiem bezinteresownie pracującemu i wyłącznie śpiewowi oddającemu się dyrygentowi p. Poklękowskiemu, — a z drugiej strony bodaj najwymowniej świadczy o talencie i bystrości umysłu dyrygenta na polu śpiewackiem. To też przez liczny udział na niedzielnym koncercie najlepszą wdzięczność okażemy p. Poklękowskiemu i damy mu zarazem zachętę do dalszej owocnej pracy, by już w dniu 13. czerwca br. na wielkim zjeździe śpiewaczym w naszej miejscowości przywrócił nam palmę przed wojną prawie stałego zwycięstwa.

W niedzielę, o godzinie 8 wieczorem sala w Grabinie nie powinna pomieścić wszystkich tych, którzy wiedzą, czem była i jest pieśń polska dla narodu.

Pokażemy, że za mała jest największa sala w Koronowie, by mogła pomieścić tych, którzy spieszą złożyć dowód uznania i wdzięczności ludziom na polu narodowem zasłużonym. Za prześliczny śpiew w kościele podczas świąt wielkanocnych odwdzięczymy się p. Poklękowskiemu licznym udziałem na koncercie śpiewaczym w niedzielę wieczorem.

Wystarczy jedna próba, aby się przekonać, iż nowy środek samopiorący RADION daje bez pracy bieliznę śnieżnej białości.

MARGONIN. (Zabawa Tow. Powstańców i Wojaków.) Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Margoninie urządziło dnia 11. bm. zabawę z przedstawieniem amatorskiem. Odegrano: „Ciotka na wydaniu" i „Consiljum Facultatis". Amatorzy pp. Mrówczyńska, Fredrychówna Bednarska, Półtorak, Majorek, Bednarski, Komorowski, Kado i Matelski, wywiązali się ze swych ról doskonale. Po przedstawieniu rozpoczęły się tańce, a przerwy urozmaicono różnemi niespodziankami. Z inicjatywy p. Półtoraka, urzędnika Kontroli Skarbowej zarządzono premjowanie królowej balu. Przez komitet zabawowy uznaną i przewodniczącego komitetu ogłoszoną została siostra miejscowego burmistrza p. Mrówczyńska, która z 600 sprzedanych motylków otrzymała 370, wobec czego, wręczył jej przewodniczący komitetu naczelnik sądu powiatowego p. Płachciński premję.

Prócz zawsze popierających wszystkie towarzystwa państwa naczelnikostwa Sądu Pow. Płachcińskich, burmistrzostwa Mrówczyńskich, przedstawiciela Państw. Szkoły Leśnej p. dyr Wojczyńskiego i prof. Łuczkiewicza, miejscowa tak zwana, inteligencja nie dopisała chociaż było głośne, że czysty zysk przeznaczony będzie na zakup sztandaru dla Towarzystwa. Komitet zabawowy i gospodarze przezes p. Fredrych i burmistrz p. Mrówczyński, wywiązali się ze swego zadania dobrze, więc bawiono się harmonijnie do samego rana.

Już dzisiaj, podajemy do łaskawej wiadomości, że dnia 9. maja 1926 odbędzie się poświęcenie sztandaru miejsc. Tow. Powstańców i Wojaków.

POBIEDZISKA. (Wizytacje arcypasterskie.) Najprzew. ks. biskup Laubitz odbędzie w maju br. wizytację arcypasterską dekanatu pobiedziskiego podług następującego porządku: 3 i 4 maja w Pawłowie; 4 i 5 maja w Imielnie; 5 i 6 maja w Pobiedziskach; 7 maja wyjazd z Pobiedzisk rano do Węglewa, i wizytacja w Węglewie; tegoż dnia wieczorem wyjazd do Wronczyna, 8 i 9 maja w Dąbrówce Kościelne;j 9 i 10 maja w Kiszkowie; 10 i 11 maja w Sławnie; 11 i 12 maja w Waliszewie i Dziekanowicach; 12 maja wyjazd do Gniezna na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 13 i 14 maja w Lubowie.

GOSTYŃ. (Pomnik.) Rozpoczęto budowę pomnika, ku uczczeniu pamięci poległych bohaterów. Komitet wykonawczy z ks. dziekanem Schreybrowskim na czele ogłasza, że bież. tygodnia sprzedawane będą cegiełki na rzecz budowy.

RAWICZ. (Seminarjum Staszica.) Dekretem Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. z dnia 8. marca 1926 r. seminarjum nauczycielskie otrzymało nazwę: „Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie im. Stanisława Staszica w Rawiczu".

Z POMORZA.

Zjazd prezesów Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

W ubiegłą niedzielę odbył się po raz drugi Zjazd prezesów Towarzystw ze Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu — w Grudziądzu. Prezes Marchlewski po zagajeniu zebrania zdał sprawozdanie z ostatniej akcji mającej na celu uzyskanie kredytów dla handlu pomorskiego. Następnie wygłosił referat p. t. „Położenie handlu w chwili obecnej a najbliższe zadania organizacji na tle obecnego przesilenia gospodarczego", poczem p. dr. Rzepecki zdał sprawozdanie z półrocznej działalności centrali, w którem omówił najważniejsze sprawy, jakiemi Związek się zajmował. W dyskusji nad referatem p. Marchlewskiego i sprawozdaniem p. dr. Rzepeckiego zabierali głos pp. Fröhlich, Kurowski, Pływaczyk, Jasiński, Kitowski i referenci.

Z Więcborka.

„Surdut i siermięga". W ub. niedzielę odbyło się w Więcborku przedstawienie amatorskie pt. „Surdut i siermięga" Gutowskiego, połączone z zabawą taneczną, dzięki tow. Sokół które jest jednem z towarzystw, które pracuje nietylko dla własnych korzyści, pracuje rzeczywiście ofiarnie — dla dobra ogółu i dla Ojczyzny. Za ofiarną pracę około zorganizowania przedstawienia należy się głębokie uznanie amatorom, komitetowi zabawy i tym, którzy się przyczynili do pięknej dekoracji sali i sceny.

W odpowiedzi.... Przed paru dniami umieściła „Gazeta Bydgoska" artykuł, w którym będzą jakiejś nienawiści powodowany, zaatakował niesłusznie p. burmistrza i jego żonę. Oszczerczemu artykułowi zadaje kłam już rozsądek, bo gdyby p. burmistrz uchodził za taką osobę w jakim go świetle malują, to z pewnością nie obranoby go burmistrzem miasta i do dziś dnia nie urzędowałby. Pisze się, że był niemieckim żandarmem; nie jest to prawdą, owszem, był natomiast przodownikiem za czasów polskich. Na to, że „urzęduje jak we Vaterlandzie", odpowiadamy, że za niegrzeczne odmawianie prośb „Vaterlandczyków", został oczerniony w „Deutsche Rundschau". Dalej zarzuca się, że żona p. burmistrza jest Niemką. Jest to znowu oszczerczy zarzut, bo p. burmistrzowa mówi po polsku, a że nie tak poprawnie i płynnie, to przecież nie każdy w tak krótkim czasie — zwłaszcza tutaj — może się języka polskiego nauczyć. Zresztą nie jest powiedziane, że ten, który nie umie po polsku czysto i płynnie, nie jest już dobrym Polakiem. Jest może nawet lepszym, jak ci, którzy go umią obracać jako broń, przeciwko swej Ojczyźnie — na co zresztą mamy tak liczne dowody.

Co najgorsze, porusza się pamięć śp. Piotrowskiego, b. burmistrza, zacnego Polaka i patrjotę, p. p. Kabocie, a nie po żydzie Chmielu. Robi mu się już po śmierci zarzut, że umarł skutkiem nadużywania alkoholu; jest to nieprawdą, bo p. P. umarł na rozstrój nerwowy i zapalenie mózgu, co poświadczył p. dr. Krebs i inni lekarze.

Ze Starogardu.

Przed wyprowadzeniem się tutejszego pułku. W najbliższych dniach opuszcza nasze miasto 65 pp., od którego nosi nazwę swoją. Pułk ten zwie się bowiem starogardzkim. W miejsce piechoty, przybędzie tu konnica, dla której buduje się obecnie, wzgl. powiększa stajnie przy koszarach czerwonych.

65 pp. znany był ze swej doskonałej orkiestry. Miasto nasze będzie mocno odczuwać brak tej orkiestry.

Nowy komitet obchodów narodowych. W tych dniach zawiązał się tu nowy komitet dla obchodów narodowych. Na specjalnie zwołanem zebraniu, wszystkich prezesów tutejszych towarzystw, został ów komitet wybrany. W skład jego wchodzą następujący pp.: burmistrz Czwojdziński, dyr. Puppel, red. Kiełbratowski, dr. Suchecki, insp. Odya, Burczyk Roszak i Weiner. Komitet ten, ma się zająć sprawą obchodu konstytucji 3 maja.

Tutejsze Tow. Młodzieży Polskiej urządziło w niedzielę, 11. bm. przedstawienie amatorskie. Odegrano 5 aktową sztukę Zbigniewa Topora pt.: „Posądzony". Na przedstawieniu tem było bardzo dużo publiczności. W przerwach przygrywała orkiestra wojskowa.

Tow. Młodzieży, mając pustki w kasie, zamierzało za pomocą przedstawienia uzyskać jakieś fundusze. Nadzieja ta, zdaje się ziściła się.

Z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej. W poniedziałek, dnia 12. bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, przy ul. Lubichowskiej. Pierwszy punkt stanowiła sprawa protestu p. radnego Müllera, imieniem listy nr. 1 przeciw liście nr. 3. Nad sprawą tą dyskutowano już bardzo obszernie i w podnieconym nastroju na poprzedniem posiedzeniu. Chodziło przedewszystkiem o słowo „klika", którem radni z listy nr.

Wielkanocne psoty Tomka.

W 90 pułku piechoty służyło trzy ćwierci Polaków, prawie ćwierć Rusinów i garść żydów. Najwięcej synów Izraela liczyła czwarta kompanja, w której żywioł ukraiński stanowił również znaczny procent. Niedogodne to było dla żołnierzy przy ubieganiu się o świąteczne urlopy. Każdy chciał jechać do domu i z podełba spoglądał na drugiego, jeśli mu się udało urlop uzyskać. Wielkanoc przypada w kalendarzu rzymsko katolickim zwykle na inną porę niż u ruskich unitów; żydzi też w różnych terminach święcą paschę. Alić w r. 19.. zbiegły się święta wielkanocne wszystkich trzech wyznań na jeden czas.

— Już mniejsza o to, że mało kto pojedzie na święta w rodzinne strony — mówili między sobą ruscy żołnierze z Radymna — ale, jeśli Tomek Ferencz dostanie urlop, to nas z pewnością jakiś gruby figiel nie minie.

Równocześnie nad tem samem obradowali żydkowie z Radymna, pomni rokrocznie jego niesłychanych, a złośliwych żartów.

Dlatego to kolejno aż dwie deputacje przychodziły do feldwebla Vrany, z rodu Czecha, przynosząc podarki i... zażalenia na kaprala Ferencza, byleby tylko zniewolić feldwebla do zatrzymania Tomka podczas świąt w kompanji.

Jakoż dopięli swego żydzi i Rusini; — Ferencz miał pozostać w koszarach.

W środę wielkiego tygodnia marzył Tomek o przysmakach świątecznych i ani przez myśl mu nie przeszło, by wyprawić żydom lub Rusinom awanturę gdy wtem przerywa mu tęskne rozmyślania wchodzący szeregowiec:

— Panie kapral! Melduję posłusznie, że my chwycili Wasylczuka.

— Złapaliście mordercę? — spytał Ferencz, zrywając się z miejsca.

— Jest w Pawłosiowie u wójta, ale boimy się, żeby go w drodze chłopy ruskie nie odbiły, dlatego przychodzę po większą patrol.

Ferencz stuknął palcem w głowę, poczem zapytał:

— I nikt o tem z kompanji nie wie?

— Nikomu nie gadałem.

— To dobrze. Nie gadajże jeszcze, bo tu trzeba zachować tajemnicę.

To rzekłszy, skoczył do Vrany.

— Panie feldwebel! — zawołał u drzwi kancelacji — Jeżeli mi pan da czterech ludzi, to za cztery pięć dni przystawię dezertera i mordercę, Wasylczuka.

Vrana zgodził się bardzo chętnie, gdyż za opryszkiem już dłuższy czas uganiali się daremnie żandarmi, a także i żołnierze. Chciał mu dać feldwebel większą patrol, lecz Ferencz obstawał przy czwórce, którą sobie sam wybrał z Radymniaków polskiej narodowości.

Jeszcze w tym dniu wzmocnił straż nad Wasylczukiem dwoma pewnymi szeregowcami i zostawił dezertera nadal u wójta, a sam z dwoma innymi udał się do Radymna.

W wielki piątek daremnie czekało zgłodniałe żydostwo na transport mac paschalnych. Żandarm, namówiony przez Ferencza, zatrzymał na drodze wóz z macami, a ponieważ na wozie znajdowała się również „szmuglowana" śliwowica, zawrócono z całym towarem do Jarosławia.

W tenże dzień rano wszystkie prawie żydowskie domy były sromotnie zeszpecone błotem. Ktoś je w nocy ochlastał i cały trud przedświątecznego bielenia poszedł na marne.

Kto to jednak zrobił? Wszyscy odruchowo odpowiadali:

— Tomek Ferencz.

Atoli dotychczas nikt Tomka w mieście nie widział.

Na Rusinów padł również strach. Wietrzyli niebezpieczeństwo ze strony psotnego Ferencza, wiedzieli, że z wszelką pewnością spotka ich coś bardzo niemiłego, ale co?

Wielka sobota minęła spokojnie i Rusini odetchnęli. Nazajutrz wyległy postrojone mieszczanki, czysto ubrane dzieci i w świątecznych szatach mężowie, spiesząc jedni do kościoła, inni do cerkwi. Od rana słychać było radosne strzały z moździerza na cześć Zmartwychwstałego Pana i już dzwony kościelne brzmią szeroko nad miastem, a dzwonnica ruska milczy.

— Co to jest? — pytają niespokojni Rusini.

Spieszą do cerkwi, przed którą pop, djak i służba cerkiewna załamują ręce.

Jakżeż nie mieli biadać, skoro w tak uroczyste święto ani jeden dzwon nie może się odezwać. Znowu „ten ktoś" spłatał haniebnego figla. Poprostu oderżnął każdemu dzwonowi serce, i nie dość na tem. Wśród Rusinów było kilku rymarzy, więc mogliby serca na czas poprzyczepiać do dzwonów. Lecz, niestety, owych serc nie było. Znaleziono je dopiero w poniedziałek utopione w stawie.

Dworowali tedy Polacy z Ukraińców, że nie mogli na Zmartwychwstanie zadzwonić, a biedne Rusiny połykały łzy wstydu i wściekłości, a co najgorsza, że nie mieli na kim zemsty dochodzić, gdyż Tomek Ferencz, którego tradycyjna fama wskazywała jako sprawcę psoty, nie pokazał się wcale.

Mimo to za powrotem do kompanji wnieśli urlopowani na czas świąt Rusini i żydzi zażalenie na Ferencza.

Ferencz jednakże śmiał się z ich wściekłości, gdyż od dwóch dni był w łaskach u feldwebla i u samego kapitana. Jak bowiem przyrzekł, zjawił się z dostawionym dezerterem, za co otrzymał pochwałę; nadto nikt nie zdołał mu dowieść, że to on tak okropnie spostponował święta zarówno żydom, jak i Rusinom.

Kr.

3 czuli się obrażeni. Tym razem dyskutowano nad sprawą tą w spokoju, i przyszło nareszcie do zlikwidowania zatargu. Uchwalono, aby w proteście owym wykreślono słowo „klika“ i zastąpiono je łagodniejszym wyrazem.

Następnie powzięto rozmaite uchwały. Na cele Związku Młodzieży Polskiej na Pomorze przyznano 50 zł. subwencji. Uchwalono oddać bezpłatnie fiskusowi wojskowemu parcelę miejską, położoną przy czerwonych koszarach, celem przeznaczenia jej na rozbudowę stajen dla kawalerji. Miasto domaga się wzamian placu przy koszarach białych, który obrócony ma być na ogród publiczny.

Przewodniczący podał następnie wynik badania lekarskiego dzieci szkolnych. Według owego sprawozdania, 25% dzieci jest niedostatecznie odżywianych. Magistrat daje tym dzieciom bezpłatnie bułki i mleko.

Po posiedzeniu publicznem, odbyło się posiedzenie tajne.

Z Chojnic.

Wiec Chrześcijańskiej Demokracji. Ub. soboty odbył się w Chojnicach wiec Chrześcijańskiej Demokracji, na który przyjechał p. prezes Nowicki z Grudziądza. Miał również przyjechać p. poseł Sieciński z Torunia, jak zapowiedziano plakatami i w gazecie miejscowej „Dzien. Pom.“ lecz poseł S. w ostatniej chwili doniósł, iż na wiec przybyć nie może.

Przy tej sposobności należy nadmienić, że p. prezes Nowicki jest najpracowitszym posłem pomorskim, już nie tylko z Chadecji, lecz ze wszystkich partyj wogóle. Jeździ on nietylko w swoim okręgu wyborczym, lecz także po okręgu kaszubskim, a także w okręgach byłej Kongresówki i przemawia, i poucza i zagrzewa do pracy. P. posłowi Nowickiemu należy się za to szczere uznanie, i podziękowanie tem więcej, że p. poseł N. wygłasza sprawozdania poselskie nietylko w czasie, kiedy słychać o nowych wyborach, jak z lubością czynią niektórzy posłowie, lecz w ciągu całego czasu kadencji sejmowej.

Wiec Chadecji w Chojnicach miał przebieg informujący. Wielka sala p. Januszewskiego była nabita wiecownikami, przytem spokój i powaga trwały przez cały czas obrad, mimo, że wiec trwał blisko cztery godziny. Na wiec przybyli rodacy i rodaczki ze wszystkich stanów od wysokich urzędników począwszy, a na robotniku skończywszy. Snać, Chrześcijańska Demokracja rośnie w siłę, i zyskuje coraz więcej zwolenników.

Obradom przewodniczył prezes miejscowego koła chadeckiego p. Jan Kaletta. Sekretarzem zebrania był p. prof. Wacław Sieciński.

P. poseł Nowicki przemawiał blisko dwie godziny, a mówił gorąco, rzeczowo i interesująco, tak, że wszyscy wiecownicy z przemowy jego odnieśli jaknajlpsze wrażenie. P. poseł mówił o obecnem położeniu politycznem, gospodarczem i finansowem, o pracach sejmowych, o różnych naszych bolączkach i słusznie podniósł, że jedynie uczciwa i wzmocniona praca społeczeństwa całego, może nas wydźwignąć z obecnego zamętu, jaki przeżywamy.

W dyskusji nad sprawozdaniem poselskiem przemawiali pp.: Bębenek, Tomczak, Filipiak, Kaletta, i poseł Nowicki. Dyskusja była dość ożywiona, ale poważna i rzeczowa.

Wogóle, Chojnice wyróżniają się od innych miejscowości tem, że wszystkie wiece i zebrania są wolne od kłótni i nienawistnych polemik osobistych i mają ustaloną markę zebrań poważnych i rzeczowych.

Otwarcie wystawy obrazów w Chojnicach. Ubiegłej niedzieli otwartą tu została wystawa obrazów krakowskich malarzy-artystów w obecności przedstawicieli władz i urzędów oraz licznych osób tutejszej inteligencji świeckiej i wojskowej. Wystawa mieści się w aull gimnazjum i robi wrażenie imponujące. Przeszło 120 obrazów rozmieszczonych jest po wszystkich ścianach auli, i to obrazy zarówno starej szkoły klasycznej, jak i nowej ekspresjonistycznej, impresjonistycznej i futurystycznej. Podziwiać można obrazy takich malarzy jak: Kossaka, Axentowicza, Fałata, Wodzinowskiego, Filipkiewicza, Hofmanna, Malczewskiego, Pinkasa, Tondosa, Stachiewicza, Wyczółkowskiego, Wojnarowskiego, Górskiego, Uziębły, oraz wielu młodszych malarzy i malarek polskich. Wystawa trwać będzie przez cały tydzień i otwartą jest od godziny 10. rano do 7 wieczorem.

Ze sportu. W niedzielę, dnia 11. bm. popoł. odbyły się na boisku w lasku miejskim pierwsze w tym roku zawody piłki nożnej, pomiędzy „Strzałem“ Chojnice, a C. K. S. Czersk. Ponieważ „Strzał“ chojnicki był znacznie silniejszy od klubu sportowego z Czerska, przeto wynik rogrywki był 1:0 na korzyść „Strzału“. Sędzią był p. nauczyciel Hoppe.

Z ruchu oświatowego. W Silnie, wiosce oddalonej o 12 kilometrów od Chojnic, która za czasów niemieckich uchodziła za twierdzę niemczyzny, odbyło się w niedzielę, dnia 11 bm. w salce p. Januszka zebranie istniejącego od 2 lat Towarzystwa „Oświata“, do którego należy około 50 członków. Zebranie zagaił prezes Tow. p. nauczyciel Kurdyn z Gockowic, który też obradom przewodniczył.

Na zebranie przybył p. red. Formański z Chojnic, który w obszernym wykładzie przedstawił nasze obecne położenie pod względem społecznym i oświatowym i zachęcał do gorliwej pracy narodowej nad rodzinami, oraz nad wzmocnieniem Tow. „Oświata“.

Na zebraniu założone zostało kółko śpiewackie obu płci, zarówno starszych jak i młodszych.

Jako objaw pocieszający należy podnieść, że niektórzy ojcowie rodzin przystąpili do kółka śpiewackiego tak, że na lekcje śpiewu uczęszczać będą ojcowie wraz z synami i córkami.

Do Tow. „Oświata“ zapisało się na zebraniu ośmiu nowych członków.

Dnia 3. maja urządza Towarzystwo obchód narodowy. Po nabożeństwie, odbędzie się pochód, a wieczorem teatr amatorski. Odegrane zostaną sztuczki teatralne „O ziemię“ i „Fatalna kiełbasa“.

Zaznaczyć jeszcze należy, że rodacy tutejsi okazują gotowość do pracy narodowej, potrzeba tylko kogoś, któby ich zachęcił i zagrzał do działalności. Siły miejscowe nie wystarczają, nauczycielstwo czyni co może lecz ks. proboszcz Kallas odnosi się z wielką nieżyczliwością do wszelkich poczynań narodowych. Przy najbliższej sposobności napiszemy jeszcze o tem coś więcej.

Walne zebranie Tow. Restauratorów odbyło się w lokalu p. Urbana przy udziale 2 członków pod przewodnictwem p. Kaletty. Postanowiono urządzić zjazd okręgowy restauratorów w Chojnicach, w sali hotelu Centralnego dnia 10. maja wspólny zaś obiad ma się odbyć w lokalu p. Kaletty.

Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: Kaletta prezes, Bieda zast. prezesa, Januszewski sekretarz, Urban zast. sekr., Naht skarbnik. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Jażdżewski i Pruski.

Toruń.

Morderstwo rabunkowe czy zemsta? Dnia 10 bm. znaleziono w stodole domeny Frydrychowo pod Wąbrzeźnem trupa mężczyzny, mniejwięcej lat 40, zamordowanego prawdopodobnie ostrem narzędziem przez uderzenie w skroń. Narazie nie można było stwierdzić ani tożsamości osobnika ani też przyczyny morderstwa. Najprawdopobniej chodzi tu o morderstwo rabunkowe Śledztwo prowadzi kier. tut. ekspozytury śledczej p. Szunebtkowski.

Znowu bójka na Mokrem. Coraz częściej zdarzają się na Mokrem bijatyki, to też nowy fakt nie przynosi nic nowego, notujemy go dlatego, aby zwrócić uwagę władz na te wypadki, rzucające ciekawe światło na stosunki, panujące na tem przedmieściu. Ostatnio znowu pobili się niej. Jędrzejewski i Oleksa spotkawszy się na ulicy Wiązowej.

Bójka na tle mieszkaniowem. Onegdaj wynikła podczas sprzeczki między lokatorem domu przy ul. Chodkiewicza 2 i tegoż domu administratorem bójka. Tym razem obaj przeciwnicy wyszli z tej wojny domowej z dość poważnemi okaleczeniami, tak, że obaj jednocześnie udać się musieli pod opiekę lekarską.

Pożar. Dnia 10 bm. wybuchł w domu przy ul. Mostowej nr. 36 pożar, który jednak, dzięki natychmiastowej akcji straży pożarnej, został zlokalizowany. Ogień najprawdopodobniej wzniecony został wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem i wybuchł oczywiście najpierw na strychu tegoż domu.

Wojowniczy mistrz od igły. W ub. piątek uczeń piekarski Alfons Polakiewicz został przez krawca Kolpackiego tak silnie butelką w głowę uderzony że nieprzytomny legł na Starym Rynku na bruku i w następstwie odwieziony do szpitala. Wojowniczym krawcem zajęła się policja.

Kradzież w Pomorskiem Żłóbku. Dnia 5 bm. włamali się do Żłóbka Pomorskiego przy ul. Bydgoskiej złodzieje i skradli bieliznę wartości około 300 zł. Dochodzenia w toku.

Zebranie inauguracyjne Koła Przyjaciół Sceny Toruńskiej. Dnia 10 bm. odbyło się w auli tut. gimnazjum męskiego pod przewodnictwem p. gen. Skierskiego zebranie inauguracyjne Koła Przyjaciół Teatru Toruńskiego. Po zareferowaniu statutu przez p. dr. Pieniążka, wywiązała się bardzo obszerna dyskusja z której wynikło, że statut ze względu na poważne zadania, jakie bierze na siebie koło, jest niedość precezyjnie opracowany. Mimo to w uznaniu potrzeby jaknajrychlejszej i jaknajwydatniejszej pomocy dla Teatru, przyjęto tymczasowo statut i wybrano do zarządu koła: na prezesa p. gen. Skierskiego na wiceprezesa p. starostę Czarlińskiego, na sekretarza p. dr. Adama Pieniążka. Skarbnikiem został p. Bonifacy Majchrowicz. Do komisji rewizyjnej weszli pp. pułkownik Grabowski, dyr. Junk i dr. Kolanowski.

Nareszcie wyjaśnienie. Od dłuższego czasu poszczególne cechy Toruńskie żyły pod znakiem ciągłych niepewności z racji wyroku, jaki w sprawie piekarzy tutejszych zapadł w pierwszej instancji karnej tut. Sądu Okręgowego. Izba Karna w II instancji rozpatrując rewizję wniesioną na pierwszy wyrok, zniosła wyrok i instancji i **uwolniła wszystkich piekarzy od oskarżenia.** Rozprawa odbywała się dn. 3 bm. przy zapełnionej sali.

O ścięcie drzew z Aleji przy ul. Szopena toczy się w tut. pismach obecnie zawzięta walka, w której 2 przeciwników występuje w obronie swego za i przeciw. P. Walloch w artykule nadesłanym do redakcji jako ogrodnik fachowiec wypowiada się stanowczo przeciw tego rodzaju zakusom, gdyż faktycznie zarządzenie takie zeszpeciłoby całe przedmieście Bydgoskie, radzi jednak w razie niemożliwości odstąpienia od tych zamiarów ze względów technicznych, ostrożne przeniesienie drzew na inne miejsce, co uważa za zupełnie możliwe. Władze miejskie w każdym razie powinne przed zadecydowaniem w tej sprawie, zasięgnąć opinji fachowców i obywateli.

Ordynarny kawaler. Dnia 12 bm. uderzył niej. Jan Witkowski, zam. w barakach przy ul. Bażyńskich niej Marję Gehrmann tak niedelikatnie wiadrem cynkowem w głowę, że napadnięta udać się musiała pod opiekę lekarską.

Ciepły łup. Dnia 13 bm. skradziono z domu niej. Stepczyńskiej, zam. przy ul. Kościuszki 1 pierzynę, 2 poduszki, 1 spodek napełniony pierzem, kołdrę watową i obrus granatowy. Sprawców dotychczas nie przychwycono.

Z wycięczenia upadła w poniedziałek wieczorem pewna niewiasta, dotąd niestwierdzonego nazwiska na rynku Staromiejskim tuż obok gmachu policyjnego. Nieszczęliwą odstawiono natychmiast do lecznicy miejskiej. Personalji jednak dotychczas nie stwierdzono, gdyż chora znajduje się w stanie bezprzytomnym.

Organizacja obchodu 3 maja. Organizacją obchodu 3 maja zajął się w tym roku Związek Towarzystw w Toruniu w ścisłej współpracy z władzami. W poniedziałek odbyło się zebranie sekcji obchodów związku pod kierownictwem prezesa sekcji p. dr. Pieniążka. Na zebraniu obecni byli także reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. W dłuższej dyskusji ustalono w głównych zarysach program obchodu 3. maja. Prace sekcji obwodowej trwają nadal. O wynikach poinformujemy czytelników w swoim czasie.

Zasadniczy wyrok — ważny dla dentystów. Na skutek odwołania prokuratury od wyroku z grudnia 22. roku, odbyła się przed tut. sądem okręgowym rozprawa karna przeciw tut. dentystom-technikom o bezprawne używanie tytułu dentysty. Sąd jednak, po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie orzeczeń znawców i samych oskarżonych, przyszedł do przekonania, że tytuł dentysty nie jest równy tytułowi lekarza-dentysty i że w b. dzielnicy pruskiej, uważany był zawsze jako słuszne oznaczenie zawodu techników-dentystów Na tej podstawie Sąd Okręgowy, jako instancja druga, uwolnił oskarżonych od winy i kary, i tym sposobem zakończył spór między technikami, a lekarzami dentystami o tytuł fachowy.

Przegląd Tow. Przysposobienia Wojskowego. W ostatnią niedzielę odbył się w Toruniu pierwszy przegląd Tow. Przysposobienia Wojskowego, dokonany przez komendanta p. Jacobsona i gen. Zarzyckiego. Po ćwiczeniach na placu przy radjostacji i przemówieniach poszczególnych przełożonych, odbyła się przed koszarami 63. pp. defilada, która wypadła wspaniale. Dzień ten wykazał, że w tut. oddziałach przysposobienia wojskowego istnieje wysokie zrozumienie obowiązku i karności.

Ciekawa obojętność kupców. Od dłuższego czasu pojawiają się na bruku toruńskim najrozmaitsze piśmidła, częstokroć propagujące pornografję, które równocześnie ogłaszają tutejsze firmy kupieckie. W ogłoszeniach piśmideł znajdujemy obok najpoważnieszych firm polskich, żydowskie reklamy. Widzimy tam ogłoszenia takich nawet firm, które nigdy się prawie nie ogłaszają w pismach polskich. Zapytujemy się zatem, gdzież pozostał patrjotyzm, gdzież hasło swój do swego, którego trzymać ma się ludność kupująca, kiedy kupcy sami popierają pisma filosemickie.

Do pp. właścicieli prywatnych kursów.

Pp. właściciele kursów handlowych czy przemysłowych i t. p., którzy otrzymali zawezwanie o uiszczenie podatku obrotowego, proszeni są o przybycie na konferencję poufną w tej sprawie dnia 15 b. m., w czwartek, o godz. 8 wiecz., ul. Żeglarska 25, II p.

SĘPÓLNO. (Wiec Chrz. Demokracji.) W ub. niedzielę, dnia 11. bm. odbył się w przepełnionej sali hotelu „Polonia“ wielki wiec Chrześcijańskiej Demokracji, zwołany przez prezesa powiatowego dyrektora p. Bruskiego. Referował o położeniu politycznem i gospodarczem p. poseł Nowicki — o reformie rolnej, ochronie lokatorów i innych aktualnych sprawach p. Kaletta z Chojnic. Red. Teska z powodu ważnych przyczyn na wiec przybyć nie mógł.

W dyskusji zabierali głos p. Nowak w sprawach emerytur i inwalidów, p. Mróz w sprawach urzędniczych. Odpowiadał rzeczowo p. poseł, oraz przewodniczący. Wiec trwał 4 godziny i wywarł na zebranych głębokie wrażenie, bo też mówiono ludziom prawdę. Okazało się, iż Chrześcijańska Demokracja na terenie tutejszego powiatu, coraz więcej się rozwija.

KOKOCKO i okolica. (Poświęcenie sztandaru). Tow. Powstańców i Wojaków im. generała Józefa Hallera na Kokocko i okolicę, obchodzi w niedzielę, dnia 25 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru z następującym programem: o godz. 8 zbiórka towarzystwa w lokalu p. Wnęka; o 8.30 wymarsz do kościoła w Starogrodzie; o 10 uroczyste nabożeństwo w kościele i poświęcenie sztandaru. Powrót do lokalu zebrań i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Defilada. Wspólny obiad — koncert — przemówienia. O godz. 19.30 przedstawienie amatorskie, po przedstawieniu zabawa taneczna.

Zmiana w składzie Rady Banku Polskiego.

Na miejsce niedawno zmarłego ś. p. Romualda Mielczarskiego wchodzi do Rady Banku Polskiego do czasu zwołania Walnego Zebrania akcjonarjuszy p. dyr. Włodzimierz Seyditz z Poznania, wicepatron Zw. Spółdzieni Gospodarczych i Zarobkowych.

ZMARLI.

Śp. **Franciszka z Kasprowiczów Antczakowa** w Szymborzu na Kujawach.

Śp. **Jan Sawicki** w Toruniu.

Śp. **Stanisław Surma,** st. szer., dawn. uczeń gimnazjum Komeniusza w Lesznie.

Śp. **Bolesława z Chmielewskich Brzozowska** w Rogóźnie.

Śp. **Wojciech Szeiba** w Poznaniu

Śp. **Marja z Wesołowskich Pieczyńska** w Nekli.

Śp. **Monika Kontowska** w Kowalewie.

Pod protektoratem p. Min Przem. i Handlu

Wystawa Spożywczo-Hygieniczna

w Warszawie

Al. Ujazdowskie „Łobzowianka“

Otwarcie w niedzielę 18 bm.

o godzinie 12 w południe.

Koncerty, Radjo, Kino, Konkursy, Atrakcje.

Wejście 1 zł. (9488) Wejście 1 zł.

Wycieczki od 30 osób otrzymują zniżki kolejowe.

— **„Błękitnym Szlakiem Legendy“.** W piątek, dnia 16 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Wicherta (ul. Grodzka) odczyt p. Kalinowskiego pod powyższym tytułem na temat kultu Najśw. Marji Panny w Polsce. dochód z tego odczytu, urządzonego staraniem Towarzystwa Miłośników m. Bydgoszczy, przeznaczony jest w całości na wznowienie **hymnałów majowych ku czci Najśw. Marji Panny.** O liczny udział uprasza się.

Zarząd Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy i Jej Okolic.

Wojewoda Bniński w Bydgoszczy.

Wojewoda Bniński dekoruje odznaczonych: starostę Niesiołowskiego i komisarza Lisowskiego.

W związku z przyjazdem wojewody Poznańskiego p. Bnińskiego do Bydgoszczy odbyła się wczoraj o godz. 10 m. 30 przed gmachem starostwa — dekoracja zasłużonego starosty pow. bydgoskiego p. Niesiołowskigeo odznaką orderu oficera „Polonia Restituta“. Odznaczony został również Komisarz policji politycznej p. Lisowski „Krzyżem Zasługi“ za gorliwość w służbie bezpieczeństwa państwa.

Po dekoracji i złożeniu życzeń przez delegację Sejmiku i Wydziału Powiatowego p. Wojewoda w towarzystwie radców Glucka i Morzyckiego przyjął defiladę honorowej kompanji policji państwowej.

Audjencje u wojewody Bnińskiego.

Wczoraj p. wojewoda Bniński przyjmował od godz. 1-szej po poł. w gmachu Magistratu — delegacje miasta Bydgoszczy. Na audjencję stawił się cały szereg delegacyj, m. in. pp. Lewandowicz i Budziński w sprawie szkoły dokształcającej dla uczni rzemieślniczych i zalegalizowania Związku cechów; pp. Zwierzchowski i Gramek przedstawiali bolączki i potrzeby urzędników państwowych; Obywatelski Komitet dla spraw bezrobocia z p. inż. Janickim na czele; imieniem poszczególnych ugrupowań radzieckich przemawiał prezes Rady p. K. Beyer — uwagi swoje dorzucali pp. Lewandowski i Kronenberg, chodziło o osobę prezydenta miasta p. dra Śliwińskiego; ze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego delegaci z pos. Faustyniakiem na czele i t. d.

Delegacja Towarzystwa Kupców, prowadzona przez p. wiceprezesa Starka, prosiła p. Wojewodę o niezezwalanie Włochom na handel domokrążny towarami włóknistemi.

Delegacje z powiatu bydgoskiego u p. wojewody Bnińskiego.

Bawiąc w Bydgoszczy, p. wojewoda Bniński przyjmował w gmachu starostwa delegacje z powiatu. Jako pierwszą delegację przyjął p. Wojewoda pp.: Maternickiego, Sokalskiego i Pieseckiego z Solca Kujawskiego, którzy przedstawili p. Wojewodzie groźny stan bezrobocia w Solcu Kujawskim.

Z Koronowa stawili się: burmistrz p. Wodniczak i p. Idźkowski, którzy wyrazili życzenia m. Koronowa, aby kolej Bydgoszcz—Gdynia przechodziła przez Koronowo lub w pobliżu. Robotnicy rolni przedstawili też p. Wojewodzie swoje bolączki przez swych przedstawicieli pp. Derezińskiego, Cieszyka i Lewandowskiego; ze strony producentów rolnych byli pp.: Żychliński, hr. Mersztyn, Chmielewski i inni.

* * *

O godz. 3-ciej po południu odbyło się w najściślejszem gronie śniadanie. Podejmował gościa p. starosta Niesiołowski.

Wieczorem p. Wojewoda odjechał pociągiem do Poznania.

Z naszych spraw teatralnych.

Umiastowienie bydgoskiego teatru.

Ustawicznym kłopotem i prawdziwem utrapieniem naszych sfer magistrackich jest nigdy niekończąca się sprawa ostatecznego unormowania życia i bytu naszego Teatru Miejskiego. Zawiodły materjalnie (bo o stronę materjalną tego zagadnienia głównie Magistratowi chodziło) wszystkie dotychczasowe, bardzo różowe kombinacje, wyschły wszystkie przewidywane na ten cel finansowe źródła, runęły wszystkie piękne, na lodzie złudzeń budowane zamki i oto znowu znalazł się nasz Magistrat w przeddzień organizacji nadchodzącego, nowego sezonu teatralnego w położeniu człowieka, samego siebie pytającego, w jaki sposób rozstrzygnąć najlepiej ważną kwestję artystycznej dekoracji swojego domu.

Dekoracją artystyczną Magistratu jako oficjalnego czynnika miejskiego jest sztuka, jest to wszystko, co Magistrat robi w mieście naszem dla potrzeb kulturalnych ludności Bydgoszczy jest więc przedewszystkiem sam teatr i stosunek tegoż Magistratu do naszego Teatru Miejskiego.

Teatr Miejski jako najpoważniejsza w mieście naszem placówka kulturalna szczególniej oczekuje ze strony Magistratu opieki, opieki racjonalnej, dla dalszego pożądanego istnienia i rozwoju teatru koniecznej. Musi przeto Magistrat już teraz poważnie się nad tem zastanowić, jak, w jaki sposób i w jakim stopniu Teatrowi Miejskiemu opiekę tę i pomoc zapewnić.

Zawiodły wszystkie dotychczasowe kombinacje, więc trzeba będzie rozpoczynać sprawę dalszego bytu i rozwoju naszego teatru od początku. Niema na lata następne innej rady, teatr nasz będzie musiał być znowu umiastowionym. Możemy sobie fantazjować różowo i naiwnie na temat połączenia w jedną imprezę kilku teatrów, możemy i inne pod tym względem wymyślić sobie brednie, bzdurstwa i szaleństwa, ale życie tych szaleństw nie uznaje i w kwestji dalszego, materjalnego bytu naszego teatru żartów nie cierpi.

Kto w obecnym sezonie teatralnym zagadnieniu temu trzeźwiej zajrzał w oczy, dla tego sprawa umiastowienia na lata następne naszego Teatru Miejskiego w zupełności z przekonywającą siłą się wyjaśniła.

Teatr nasz powinien być umiastowionym. Znikną wtedy w jego murach rozpaczliwe zabiegi i ciągłe wołania o pomoc materjalną, nabierze większego, zdrowszego rozmachu jego wewnętrzne życie artystyczne, wzmocni się wtedy i utrwali pod jego dachem potrzebna do pracy dyrektorskiej, reżyserskiej i aktorskiej harmonja twórcza.

To są z umiastowienia teatru płynące pewniki, które mówią same za siebie i które świadczą w obronie postawionych tu twierdzeń.

Magistrat będzie musiał przeprowadzić na Radzie Miejskiej w porę, a więc już obecnie dość wcześnie, sprawę umiastowienia teatru. Ze względu na nową organizację sezonu musi wcześnie, w samą porę, zapaść ostateczna decyzja by nie opóźnić rozpisania konkusru na dyrektora teatru i tem samem nie utrudnić, wprost nie sparaliżować całej organizacji przyszłego sezonu. W porę niech się u nas nareszcie rozstrzyga tak ważne kulturalne sprawy, by znowu nie osiąść z niemi na fatalnych piaskach ruchomych.

W porę zdecydujmy tę ważną sprawę, która tu na kresach jest nietylko ozdobą duchową naszego w przenośnem znaczeniu wielkiego, bydgoskiego domu ale która zarazem tu na zachodnich rubieżach Ojczyzny jest naszą najpilniejszą, narodową i kulturalną potrzebą.

J. K.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Anastazji.
Jutro w piątek Benedykta i Józefa.
Wschód słońca o godzinie 5.6.
Zachód słońca o godzinie 6.55.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 12 bm. do poniedziałku 19 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski;
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek po raz drugi efektowna, pełna głębi i nastroju wschodnich wiar w sny, hipnozę i sugestji, komedja Pawła Egera **„Adam Ewa i wąż"** z Haliną Cieszkowską, R. Rawicz J. Krokowskim i C. Strzeleckim w rolach głównych.

W piątek, 17 bm. teatr nasz obchodzić będzie 25-letni jubileusz suflera Antoniego Wasilewskiego. Na repertuar wejdzie sztuka jednego z najwybitniejszych polskich dramaturgów Tadeusza Rittnera **„Człowiek z budki suflera"**. W przedstawieniu bierze udział cały zespół z: Haliną Cieszkowską, N. Morozowiczowa, W. Trojanowską, C. Nadworną, J. Krowoskim, M. Lenkiem, T. Skarżyńskim C. Strzeleckim, J. Orliczem w rolach głównych. Reżyserja M. Lenka.

— **Kancelarjae Teatru Miejskiego i kasa** wydają codziennie legitymacje zniżkowe na sezon letni w godz. od 10—1.

TEATR POPULARNY
(w ogrodzie Patzera).

Dziś w czwartek, 15 bm. po raz ostatni miły wodewil w 3aktach ze śpiewami i tańcami J. Mściwoja pt. **„Nasi ułani"**, pełen jędrnego swojskiego humoru i pięknych żołnierskich i ludowych piosenek. Na zakończenie występ znanego transformisty O. Marconiego.

W piątek, 15 bm. po raz 7 **„Warszawa w nocy"**, wodewil w 4 aktach C. Danielewskiego ze śpiewami i tańcami.

Na premjerę sobotnią przygotowuje się pod reżyserskim kierunkiem p. T. Pola subtelną, bardzo dowcipną i ciekawą komedję znanej francuskiej spółki autorskiej F. Gressac'a i F. Grossett'a pt. **„Szalona dziewczyna"**, która sobie wielki zdobyła aplaus w teatrze Vodeville w Paryżu, gdzie ją po raz pierwszy odegrano.

Z Konferencji Prezesów.

W czwartek, 15 kwietnia rb., o godz. 7½ wieczorem, odbędzie się w sali „Ogniska" przy ul. Jagiellońskiej 71, nadzwyczajne zebranie wszystkich towarzystw, organizacji i zrzeszeń miasta Bydgoszczy, bez względu na to, czy należą do Konferencji Prezesów lub nie, w celu ostatecznego ustalenia programu **obchodu 3-go Maja.**

Towarzystwa i związki, które na zebranie delegatów nie przyślą, uważane będą jako niebiorące udziału w pochodzie.

Znając gorący patrjotyzm naszych towarzystw, nie wątpimy, że przedstawiciele wszystkich towarzystw i związków na zebranie przybędą.

W porozumieniu z duchowieństwem, władzą wojskową, cywilną i Magistratem

Zarząd Konferencji Prezesów:
(—) **A. Czarnecki,** prez. (—) **W. Fiołka, sekr.**

— **Wieczór muzyczny młodzieży seminarjalnej** odbędzie się w najbliższą już niedzielę w sali Strzelnicy. **Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem.** Bilety od czwartku tj. od dziś już są do nabycia w księgarni WP. Idzikowskiego (ul. Gdańska) i w księgarni p. Gieryna (Plac Teatralny.) Celem uniknięcia ścisku przy kasie w dniu koncertu, zaleca się bilety wcześniej nabyć. W dniu koncertu, tj. w niedzielę, kasa będzie otwartą już od godz. 3-ciej po południu. Program koncertu zawiera szereg pięknych i przemiłych atrakcji, wykonanych przez chóry dziatwy ze szkoły ćwiczeń, produkcje solowe i popisy pełnej symfonicznej orkiestry. Czysty dochód przeznacza się na kolonję wakacyjną dla dzieci, założoną w Jastrzębiu. Wyrażamy nadzieję, że cały bydgoski ogół pospieszy na tę niezwykłą a doskonałą produkcję, wykonaną przez naszą sympatyczną młodzież.

— **Uferini. — Co o nim sądzić?** W największej sali na miejscu, u Kleinerta na Okolu, gości od wczoraj międzynarodowy zespół kuglarzy, jakich od czasów Bosco Europa nie pamięta. Uferiniego mianują czarodziejem XX wieku, a przyznać należy, że jest to istotnie zasłużony tytuł. Na tle pięknych własnych dekoracyj szeregują się w błyskawicznem tempie olśniewające eksperymenty Uferiniego i jego synów. Uferini nawet mistrza Bosco przewyższa! Trudno rostrzygnąć co większy wywołuje zachwyt: czy niesłychana zręczność, z jaką wykonuje się każda z tych zagadkowych produkcyj, tak, że widz odnosi wprost oszałamiające wrażenie, pozostając w ustawicznem napięciu, — czy też miły i subtelny humor oraz zdolności mimiczne świetnych artystów, którzy każdy eksperyment dowcipnie ilustrują i podkreślają dobrze obmyślaną atrakcję sceniczną, tak, że śmiech i oklaski nie milkną ani na chwilę. O samych eksperymentach można powiedzieć: warto pójść i zobaczyć, gdyż nie widzieliśmy w Bydgoszczy dotąd tak niezrównanych atrakcyj. To co tutaj widzimy, jest sztuką prestydigitatorską, podniesiona do najwyższego poziomu. Uferini posiada najnowsze aparaty, pozwalające wykonywać zagadki pozornie tak nierozwiązalne, jak zniknięcie kobiety w oczach widzów, wesoły taniec szkieletów i tajemniczą złotą kulę, unoszącą się w przestworzu pod wpływem tajemniczego fluidu; a wszystko to odbywa się w pełnem oświetleniu, bez przyciemnień! Program jest bardzo obfity, a na szczególne podkreślenie zasługują chińskie cienie wykonane z artyzmem. Zaznaczyć należy że produkcje Uferiniego odbiega od podobnych występów pospolitych kuglarzy i stoją na poziomie artystycznym swego rodzaju. Iluzjoniści łączą w sposób niezwykły zręczność z precyzyjną techniką. Na widowiska Uferiniego w Poznaniu w wielkiej hali Targowej uczęszczało codziennie po 3000 widzów. W Bydgoszczy u Kleinerta na premjerze setki osób cisnęły się do kasy. Przedstawienia odbywają się codziennie o 8-mej wieczorem; potrwają do niedzieli. Dojazd tramwajami bardzo wygodny (linja Okole).

— **Muzeum Miejskie.** Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9 do 3-ciej; w niedzielę od godz. 11 do 1-ej. Obecnie w Muzeum wystawa grupy artystów wielkopolskich „plastyka". Wstęp 50 groszy. Dla młodzieży 20 groszy.

— **Pod gołem niebem.** Dnia 8 bm. został wyrzucony z mieszkania przy ul. Grunwaldzkiej nr. 4 niejaki Franciszek Ostrowski wraz z rodziną na ulicę i zbudowaszy sobie z własnych mebli budę, mieszka w niej uż od kilku dni. Dziwnie to wygląda, aby w naszem mieście, ludzie musieli zamieszkiwać pod gołem niebem. Zdaje się nam, że władze miejskie powinny się zająć tą nieszczęśliwą rodziną która obecnie nie posiadając zajęcia prawie z głodu umiera na ulicy. Rumieniec wstydu wystąpić musi na licach każdego Polaka, że w naszym kraju tak dużym i bogatym, obywatele jego tułaczami są, jak w kraju dzikich ludów Afryki.

Cóż na to władze nasze.

— **Z miesięcznego zebranie Kupców Podróżujących.** Jak już donosiliśmy, odbyło się w sobotę, dnia 10 bm. miesięczne zebranie związku kupców podróżujących. Na zebraniu tem zadecydowano m. i. że zebrania miesięczne, na które wysyłane będą imienne zaproszenia, odbywać się będą w pierwszą sobotę po pierwszym każdego miesiąca. Sprawy zaabonowania Dziennika Ustaw i Monitora Polskiego, o skreślenie pism tachowych oddano zarządowi. Mężem zaufania przy podziale posad został p. Tuciwski. Do reprezentacji związku na Targach Poznańskich wybrani zostali pp.: Kotliński i Sochań oraz jeden członek zarządu. Do sądu honorowego wybrano pp. Jagielskiego, Nawrockiego, Kotlińskiego i Olejniczaka. Resztę spraw poruczono zarządowi.

— **Zabawa młodzieży Miejskiej Szkoły Handlowej** odłożona dnia 16 lutego z powodu zgonu śp. ks. Arcybiskupa Prymasa Dalbora odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. w sali Resursy Kupieckiej o godz. 8 wieczorem. Zaproszenia na 16 lutego zachowują nadal swą moc.

— **Z „Rodziny Wojskowej".** Dnia 17 bm. o godzinie 16-tej (4 po poł.) w Kasynie 62 pp. odbędzie się walne zebranie rodzicielskie w sprawie otwarcia szkółki freblowskiej. Wszystkie interesowane rodziny oficerskie garnizonu bydgoskiego usilnie są proszone o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Z inicjatywy zainteresowanych,** zwołuje się na dzień 17 bm. w sobotę o godz. 16 w sali p. Mellera przy placu Piastowskim zebranie urzędników, posyłających swe dzieci do gimnazjów państwowych w Bydgoszczy w celu omówienia spraw podniesienia wpisów szkolnych i innych z tym związanych zagadnień.

Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, 14 kwietnia.

Z nieznanych czeluści naszego nieszczęsnego bytu wypełza stare, okrutne widmo: spadek złotego ze swoim ponurym cieniem drożyzną.

Ja, jako żona małego urzędnika, najlepiej rozumiem i wyczuwam tę katastrofę. Tyle razy już o niej pisałam, i muszę do niej powracać, ile razy ten straszny gość ponownie się pojawi. Bo jest on niby dokuczliwy ból, o którym mimochcąc się mówi, syczy i przeklina.

Rady na tę bolączkę niema. A przynajmniej nie leży ona w kompetencji społeczeństwa jako takiego. Wszelkie Niezapominajki i jak się tam jeszcze te różne sanacyjne ligi nazywają — to są szopki, które wystawiają i organizują społeczni blagierzy dla zwrócenia na siebie uwagi i aby stworzyć sobie podkładkę do otrzymania Polonia Restituta. Społeczeństwo może niewiem jak oszczędzać i menażować się — co to jednak pomoże, jeżeli zgraja złodziei będzie nadal bezkarnie rabować wspólne mienie nasze. Odmawiać sobie ostatniej uciechy życia na to, aby różni Lindowie okradali nas, wzbogacali siebie i tych, którzy im w tych kradzieżach pomagają i pokrywają je swoim autorytetem? Niema głupich! Zamiast tych wszystkich patrjotycznych lig, którym brak nieraz wprost zdrowego sensu, jest nam potrzebna jedna tylko liga z jednem hasłem: precz z bałaganem a na hak ze złodziejami grosza publicznego! Jeźli ta liga dopnie swego celu, to będziemy wszyscy uratowani. Nastaną wtedy inne czasy, inne stosunki.

Bo ofiarność naszego społeczeństwa jest po prostu zdumiewającą. Ale niepodobna przecież ustawicznie apelować do tej ofiarności, skoro komisja kontroli państwowej stwierdza przez usta b. ministra Michalskiego, w czem mu sekunduje poseł Byrka, że podatki nie pokrywają zapotrzebowania budżetowego, bo prawie ćwierć budżetu rozkradziono.

Opinja publiczna, o ile jest reprezentowaną przez prasę, obawia się wybuchu — faszyzmu. Ja się zaś zdumiewam że my go dotąd niemamy. Cóż łatwiejszego, jak zostać polskim Mussolinim? W mojem mniemaniu wystarczy powiedzieć tylko: biorę władzę w rękę poto, aby skończyć z tą haniebną gospodarką i złodziei pozamykać do kryminału! Zdaje mi się, że takiego Mussoliniego cały kraj przyjął by z uniesieniem jak swego zbawcę i zwiastuna nowej, odżywczej ery. Przecież jesteśmy krajem najbogatszym w Europie. Stwierdził to nawet jakiś wybitny ekonomista angielski. Ale trzeba inaczej gospodarować i postawić sobie za zasadę, że grosz publiczny jest rzeczą świętą i nikt go bezkarnie naruszyć niemoże.

Niech pan Zdziechowski nie mydli oczu, że nerwoza społeczeństwa jest winną spadkowi złotego. Samą nerwozą nikt jeszcze nie strącił głazu ze skały. Zagranica śmieje się z takich argumentów, bo ona wie lepiej, co się u nas dzieje, niż my sami, ciągle okłamywani przez rząd i zaprzedaną mu prasę.

Za Grabskiego spadał złoty, bo ten gieniusz endecki drukował bilon, jakby przeznaczeniem tego bilonu było wisieć w gabinecie 00. Oczy na tę gospodarkę otworzyła nam dopiero prasa zagraniczna. Za Zdziechowskiego spadł złoty, bo ograbiono Bank Polski i złoto przeznaczone na podkład naszej waluty wywieziono jako zastaw do Anglji. Także i o tem dowiedzieliśmy się dopiero od obcych. Pan Zdziechowski bronił się wtedy naiwnie, że to złoto nie jest stracone, bo je przecie kiedyś wykupimy i ono wróci do Banku Polskiego. Obecny spadek naszej waluty ma swój powód podobno w tem, że 1 kwietnia nie mieliśmy w kasach państwowych ani tyle, aby wypłacić pobory urzędnikom, i pan Zdziechowski pozaciągał w prywatnych bankach pożyczki na grube miljony, aby przecież uniknąć tej niezwykłej kompromitacji. Coś podobnego jest oznaką bankructwa i giełdy zagraniczne odpowiednio na to zareagowały. Nie musi to być dalekiem od prawdy, skoro referent budżetowy wystąpił z projektem wypłacania urzędnikom poborów co 1 i 15 każdego miesiąca. Projekt ten w rezultacie upadł, bo kwietniowe wpływy podatkowe zapowiadają się podobno tak dobrze, że nie będzie potrzeby uciekać się do takiej ostateczności.

Moskalewskiego, tego „komisarza oszczędnościowego" wyrzucono nareszcie. Zamiast coś zaoszczędzić, naraził nas na miljonowe wydatki. Przed nim był Bajda, zupełnie taki sam patron. To jest gospodarka?

Rozmawiałem niedawno z pewnym członkiem komisji redukcyjnej. Powiedział mi, że ten pomysł redukcji urzędników jest najfatalniejszym ze wszystkich pomysłów oszczędnościowych. Myślałam, że przemawia przez niego obawa o los zredukowanych. Tymczasem skąd znowu! Tłomaczył mi, że na miejsce takiego zredukowanego pana zgłasza się tylu nowych kandydatów, z takimi protekcjami ze strony posłów, i to protekcjami popartymi przez najrozmaitsze groźby, że w rezultacie na miejsce jednego zredukowanego trzeba dwóch nowych przyjąć... Z początku myślałam, że kpi ze mnie, ale potem przypomniałam sobie wypadki z Bydgoszczy, gdzie niejednego bardzo pożytecznego urzędnika zredukowano i przyjęto na jego miejsce trzech nieuków i bałwanów. A takie wypadki, we Warszawie mianowicie, są normą przy przeprowadzaniu redukcji dla oszczędności!

Więc powtarzam: niech jaki śmiałek wywiesi hasło „precz z bałaganem i ze złodziejami!" a naród cały ławą runie za nim.

Idalja Bronikowska.

— **Ostre strzelanie.** W dniu 16. bm. od godz. 8. do godz. 14. przeprowadza 61 pp. wlkp. strzelanie ostre z karabinów ręcznych, na strzelnicy bojowej w Jachcicach. Drogi na tym terenie będą zamknięte.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo** urządza zabawę wiosenną w sobotę dnia 17. bm. o godz. 7. wiecz. na sali p. Baeckera ul. św. Trójcy 8—9, podczas której przygrywać będą dwie kapele. Zarząd i komitet zabawowy przygotował wielce urozmaicony program i zaangażował doborową kapelę (jazz-band) i mandolinistów, oraz strzelanie o nagrody, przytem daje pewną gwarancję, że goście ubawią się do syta. Obywatelstwo bydgoskie proszone jest o wydajne poparcie tej zabawy. Czysty zysk przeznacza się na zasilenie kasy pośmiertnej przy towarzystwie.

— **Zabawa wiosenna na Bielawkach.** Koło śpiewu „Odrodzenie", Bydgoszcz-Bielawy, chór przy kościele św. Wincentego a Paulo, urządza w niedzielę 18. bm. na sali p. Ferenca przy ul. Senatorskiej 76 zabawę wiosenną, połączoną z przedstawieniem jednoaktówki pt.: „Poczciwiec". Komitet organizacyjny przygotowuje różne niespodzianki. Początek zabawy o godz. 7.30 wiecz.

Ogół obywatelstwa bydgoskiego jest proszony o wydajne poparcie tego stowarzyszenia kulturalnego, albowiem zasługuje ono z racji swej zbożnej działalności dla dobra naszego społeczeństwa.

— **Karygodne postępowanie.** Kto jest zależnym musi być cierpliwym i milczeć, nawet..., gdy mu się ciężka krzywda dzieje. Tak było i z urzędnikami biura Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy: pracowali ponad godziny, nieraz do b. późnego wieczora, nawet i w niedzielę, nikt nie protestował i o płacę nadgodzinną się nie upomniał. **Aż doszło do skandalu.** Sekretarz biura p. Korgowd rozkazał, ażeby urzędnicy bezwarunkowo stawili się jak zwykle do pracy w dzień Wielkanocy, w drugi dzień świąt. Gdy się urzędnicy sprzeciwili i nie przyszli — otrzymali papierki, aby natychmiast osobiście się stawili i wytłumaczyli się ze.... swojej samowoli.

P. Korgowd był osobiście w naszej redakcji i tłumaczył się, ale tak obłudnie, że sprawa ta dziś jeszcze gorzej się przedstawia. P. Korgowd nie uznaje drugiego święta, bo powiada że przecież święto to było legalnie zniesione i dopiero pod presją Sejm uchwalił je przywrócić.... I on sam dnia tego pracował. Broni się tym, że zniósł w Wielki tydzień wieczorowe zajęcia aby... urzędnicy mogli iść do kościoła i spowiadać się.... bo to wielki tydzień. A natomiast za to wymagał, aby w drugi dzień świąt pracowano.

Co za obłuda! Po pierwsze urzędnicy pracowali jak zwykle nadgodziny i w wielką sobotę siedzieli do 3 po poł. a następnie uznaje się wstęp do świąt, wielki tydzień a samych świąt się nie przyznaje. Narazie tyle.

— **Tow. Hodowli Drobiu** obchodziło w dniu 10. bm. 35 letni jubileusz istnienia. Udział w tej rzadkiej uroczystości brali członkowie, rodziny członków, i goście, których zebrało się liczne grono. Przemawiał przew. naucz. sem. p. Will o powstaniu i rozwoju towarzystwa. Zwrócił też uwagę na zasługi niektórych członków Tow. Za długoletnią pracę, działalność i zasługi w Tow mianowano p. drową Dietz i p. Zernikow członkami honorowymi i wręczono im dyplomy. Do wszystkich dawniejszych członków znajdujących się zagranicą, wysłano pocztówki z podpisami. Również wręczono członkom, którzy na ostatniej wystawie zdobyli nagrody honorowe, dyplomy.

Drowa Dietz mówiła o zasługach p. Willa, w czasie, gdy towarzystwu groził upadek i działalność p. Grawunder, który dążył wszelkiemi siłami do podniesienia i rozwoju towarzystwa.

Następnie pp. Reusek i Machaliński urozmaicili wieczór humorystycznemi deklamacjami, Zakończono wieczór tańcami, które trwały kilka godzin.

— **Bar Angielski** urządza i w ten czwartek t. zw. wieczór obywatelski, którego ofiarą padnie znowu jakaś tłusta bezroga i zostanie pochowaną w żołądkach gości przy przynajmniej niezałobnych tonach jazz-bandu Orłowskiego. Przytem dancing do rana — naturalnie dla lepszego trawienia.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 6 złodziei, 5 włóczęgów, 3 pijaków, 1 zbiega z zakładu wychowawczego, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 1 oszusta.

— **Za kradzież z włamaniem** do składu kolonjalnego p. Dodslaffa Staroszkolna 10) aresztowano niej. Antoniego Śliszewskiego.

— **Pożar.** Wczoraj o godz. 18 wybuchł pożar w składzie i warsztacie reperacyjnym filmów kinematograficznych Wilhelma Nachlewskiego, ul. Gdańska 147. Spaliło się tam 2 filmy i ruszt. Straż pożarna po półtoragodzinnej pracy ogień ugasiła. Dość silne poparzenia odnieśli: Stawny Józef, Śniadeckich 8 i Mikołajewska Janina, Mazowiecka 1. Przyczyna pożaru, oraz wysokość szkody dotychczas nieznana.

— **Czyja bielizna?** W ekspozyturze śledczej znajduje się bielizna pościelowa z dużym monogramem M. H. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych.

PROGRAM W KINACH.

— **Czarny Anioł.** Wśród powodzi filmów, któremi nas zalewa poprostu Ameryka można śmiało stwierdzić, że obraz wyświetlany obecnie w kinie Nowości należy do unikatów, które nie często widzi sie na ekranie. „Czarny Anioł" właśnie należy do tych nietuzinowych dramatów ze względu na jego treść niepowszednią, choć zaczerpniętą z czasów wojny światowej, gra artystów wysoce artystyczna i wykonanie wogóle techniczne, że się wyrazimy bajeczne, szczególnie bitwa artyleryjska jest oddana z niezwykłym realizmem całej grozy armatniego ognia. Prócz tego godnego widzenia obrazu daje kino Nowości nadprogram wesołą dwuaktową komedję sportową pt. „Wyścig na przełaj"

— **Upiór w Operze** dziś ukaże się na ekranie kina Kristal po raz ostatni. Może nie wszyscy widzieli „Upiora", tego naprawdę dziwnego bohatera filmu, lecz decyzja zapadła aby ustąpić stanowczo z ekranu po dzisiejszem drugiem przedstawieniu, bez względu na żal tych osób, które nie zdołają zobaczyć obrazu bardzo interesującego i w budowie swej technicznej budzącego powszechny zachwyt. Ustępuje więc „Upiór" a wchodzi na ekran w piątek „Chata za wsią" czyli „Cyganka Aza", film polski, osnuty według powieści I. J. Kraszewskiego.

— **Kino „Marysieńka"** dzisiaj daje premjerę świetnego dramatu pt. „Za grzechy młodości" z mistrzem maski Leonem Chaney'em w roli głównej. Obok pierwszorzędnych walorów, wśród których treść czołowe miejsce zajmuje, obraz posiada efektowne zdjęcia z trzęsienia ziemi w 1904 r. w San Francisco.

Z ŻYCIA TOWARYSTW.

Klub Mandolinistów „Lutnia". Lekcja odbędzie się dzisiaj i jutro o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta. Stawienie się wszystkich członków na lekcje konieczne. **Zarząd.**

Podoficerowie Rezerwy. Ćwiczenia podwstępne odnośnie do rewji odbędą się w czwartek, 15 bm. o godz. 6.15 w koszarach 62 pp. Ze względu na podział na poszczególne kategorje uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie.

Baczność cukiernicy, karmelkarze, czekoladziarze, oraz wszyscy zatrudnieni w przemyśle cukierniczym! W dniu 15 bm. tj. w czwartek o godz. 7 wiecz. odbędzie się walne zebranie w lokalu Związku przy ul. Mazowieckiej 11 na które uprasza się o licznie i punktualne przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

Sodalicja Pań Miejskich. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godzinie 5 po poł. w zakładzie św. Florjana.

Walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Roczne walne zebranie Z. O. K. Z. odbędzie się powtórnie bez względu na ilość obecnych, w czwartek, 15 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Ogniska", ul. Jagiellońska 71. Wstęp tylko za legitymacjami. Członkowie, którzy zapisali się do Z. O. K. Z., a legitymacji dotychczas nie otrzymali, mogą takowe odebrać przy wejściu na zebranie.

Bydgoskie Tow. Mandolinistów. W piątek, dnia 16. bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu p. Formelli przy ul. Warszawskiej 15. Po zebraniu pogadanka towarzyska, urozmaicona popisami na gitarze p. Kanaffy. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 18. bm. o godz. 3 popoł. w szkole św. Jana.

Podoficerowie rezerwy. Ćwiczenia przedwstępne, odnośnie do rewji odbędą się w czwartek, dnia 15. bm. o godz. 16.15 w koszarach 62 pp. Ze względu na podział na poszczególne kategorje uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie. **Komendant.**

Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 16 bm. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku obrad referat kol. inż. Lisieckiego na temat: „Marnotrawstwa w przemyśle" oraz sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. **Zarząd.**

Scena Polska. W piątek, 16 bm. o godz. 7.30 zebranie plenarne. Z powodu ważnych spraw, komplet pożądany. Goście i sympatycy mile widziani.

Dziś w czwartek o godz. 7.30 odbędzie się próba w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę, dn. 18 bm. o godz. 5 po poł. w sali p. Mellera, plac Piastowski 2. Z powodu bardzo ważnych spraw prosimy o liczne przybycie członków. **Zarząd.**

Posiedzenie Komitetu Jubileuszowego Tow. Czeladzi odbędzie się w piątek wieczorem po rekolekcjach na wikarjacie przy Farze.

O. S. „Gwiazda". Zebranie miesięczne odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wieczorem w Domu Kat., ul. Mierza 2. Sympatycy sportu mile widziani. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zebranie zarządu o godz. 7 wiecz. tamże.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Pracowników Państwowych wszystkich dykasterji

odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Wicherta (Stara Bydgoszcz).

Na porządku dziennym sprawa projektów ustawy uposażeniowej; referent kolega Szczurek z Warszawy.

Wzywamy wszystkich kolegów o jaknajliczniejsze przybycie.

Gramek, prezes okręg. pracow. Poczt i Tel.
Sawicki, prezes okręg. prac. Kolei Państw.
A. Zwierzchowski, prezes Tow. Urzędnik.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę i za liczne wieńce naszemu drogiemu Zmarłemu śp. **Alojzemu Marchlewskiemu** a w szczególności Wielebn ks. prob. Konopczyńskiemu, kolegom firmy „Winkler", przyjacielom Zmarłego, krewnym i znajomym składamy na tej drodze serdeczne **Bóg zapłać.**

9472 **Matka i rodzeństwo.**

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 17 kwietnia 1926 r. o godzinie 11 przed południem sprzedawać będę przy **ul. Długiej 34 II. ptr.** najwięcej dającemu i za gotówkę następujące przedmioty:

biurko, umywalkę i szafkę do książek

9302 **Ślusarek,** pom. kom. sąd.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 17 kwietnia 1926 r. o godzinie 12 w południe sprzedawać będę w firmie RAWA **ul. Śniadeckich 19** najwięcej dającemu i za gotówkę następujące przedmioty:

lustro z podstawką, 2 szafy do rzeczy, umywalkę, maszynę do szycia, kanapę i dwa fotele i różne książki.

Ślusarek,
9470 pom. kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomości położone **w Szubinie** powiat Szubin i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej

1.	Szubin tom	VII	karta	330
2.	„ „	VII	„	336
3.	„ „	IX	„	429
4.	„ „	XVII	„	637
5.	„ „	XIX	„	687

na imię **Romana Maludzińskiego i Konstancji** z domu **Putz,** małżonków żyjących w ogólnej wspólności majątkowej w Szubinie, zostaną **dnia 30 czerwca 1925 r. o godzinie 10 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 6.

Szubin, dnia 31 marca 1926 r.

9461 **Sąd Powiatowy.**

Jan Knach
adwokat (9464
otworzył kancelarję adwokacką
w Łobżenicy
Telefon nr. 16. Telefon nr. 16.

W dniu 28 kwietnia 1926 r. o godz. 10 rano odbędzie się **na składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) **sprzedaż licytacyjna** zalegających towarów, jak:

1. **Łożyska, obrazy na papierze i transmisje** pod warunkiem wywozu zagranicę,
2. **Łańcuchy, róg, kawa i tektura.**

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji, bowiem stracą strony prawo rozporządzania niemi.

9460 **Urząd Celny w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 17. kwietnia 1926 r. o godz. 12 tej w południe sprzedawać się będzie przy **ul. Jagiellońskiej 35 a** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

kompletne urządzenie biurowe.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (9482

Bydgoszcz, dnia 13. kwietnia 1926 r.

Oddział Egzekucyjny
przy Magistracie miasta Bydgoszczy.
(—) Wache, Radca Miejski.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 16 kwietnia 1926 r. o godzinie 2 po południu sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu **w Dębogórze p. Kcynia** następujące przedmioty

lustro duże, szafę dębową, 2 fuzje sztucer (Maulich), **futro szotry, zegar regulator, stołowy pokój i rozmaitości.**

Güntzel
9465 komornik sąd. **w Kcyni.**

Dalsza wyprzedaż upadłościowa

w firmie F. Staszyński, ul. Jana Kazimierza nr. 1.

obuwie męskie, damskie i dziecięce

po znacznie zniżonych cenach
tylko kilka dni od piątku 16-go b. m.
Reperacje nieodebrane do soboty 17-go będą sprzedane

9485) **Kaczmarek,** zarz. upadł. Św. Trójcy 10.

Teofil Kasprzewski
najstarszy praktykant homeopata (9451
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31 b
leczy wszelkie choroby Liczne pisma dziękczynne są dowodem **skutecznego leczenia za pomocą homeopatji i biochemji.** Tel. 775

Zakupimy za gotówkę większą ilość

beczek drewnianych, dębowych

używanych, wolnych od napraw, po jasnych olejach, z dostawą wagonową. Oferty z podaniem ceny, ilości oraz bliższych danych prosimy skierować pod „Nr. 222". (9457)

Łóżka
żelazne pierwszorzędnego wykonania korzystnie w wielkim wyborze. - -
F. KRESKI, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

Restauracja i Winiarnia
Hotelu Boston
Dworcowa 7a. Telef. 340
Dziś (9183
dla smakoszy:
flaki, nogi wieprzowe, świeże swojskie kiszki, wątrobianka, salceson, kiełbasy
z własnego uboju.
Kuchnia pierwszorzędna. Bufet bogato zaopatrzony Najlepsze piwa. Ceny niskie.

PRZEDSTAWIENIE UFERINIEGO
rozpocznie się punktualnie o godz. 8 wiecz. na sali
Kleinerta, Okole.
(9492)

Naduporczywszy ból głowy usuwają proszki dla dorosłych „z kogutkiem" wyrobu apteki **A. Gąseckiego w Warszawie.** Sprzedają apteki (8740
Skład główny **Apteka Gąseckiego, ulica Leszna 41.**

Korzystne kupno.
10 silnych koni roboczych tanio na sorzedaż Zgłoszenia **Górnikiewicz ul. Pomorska 23** od godziny 8—12 przed południem. (9103

Piekarnia
dobrze prosperująca z domem i 7 mórg ziemi, żywym i martwym inwentarzem w powiecie toruńskim jest za wpłatą 6000 zł natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Piekarnia" do PAR, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (9469

Ca. 40 mtr. kabla izolowanego 150 mm² oraz ca **220 mtr.** 9466
kabla golego 120 mm² używanego kupi natychmiast
Wielkopolska Papiernia
Bydgoszcz-Czyżkówko
Tel. 11-51.

Elegancki wóz myśliwski
(jednokonny) wycieczkowy z praw. drzewa orzech z bocznemi drzwiczkami, fabr. Oleśnica Wrocław mało używany
samojazd,
nadzw. mocno budowany, trwały do użytku, nadzw. wysokie koła z giętemi dzwonami. Sandschneider). na dwa siedzenia. z ruchomem siedzeniem dla woźnicy, skórą obciągnięty. jedno- lub dwukonny do użytku, mało używany
dos-à dos- Dogcart
fabr. Neuss-Berlin (Tournierwagen) na sorzedaż
Cena i fotografja na życzenie. **Linie,** poczta **Lwówek** powiat **Nowy Tomyśl. Nadleśnictwo Rolle.** (9455

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby na trudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka (27310

Karabin trzystrzałowy
repetujący system Collath Kal 16x6/9x7.5 broń z najn. ulepszeniem, piękna grawura myśliwska wybitna działalność wszystkich luf, mało prowadzona. (9456

dubeltówka repetująca
fabr. Sauer & Sohn, z trzypierścieniowemi lufami fabr. Kruppa, kaliber 16.

luzje browningowe
2 sztuki, kaliber 12, na sprzedaż. Cena na zapytanie.
Nadleśnictwo Rolle, Linie, p. Lwówek pow. Nowy Tomyśl (P. morze).

Biuro Obrońcy
prywatnego
Fr. Redmanna
Bydgoszcz :: Pomorska 67
załatwia 8014
wszelkie sprawy procesowe, mieszkaniowe, handlowe, wekslowe, przerachowanie hipotek, reklamacje podatkowe, porady oraz wnioski wszelk. rodzaju
Przepisywanie na maszynie.
Długoletnia praktyka.

W komis
przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 (30141

Za 1 zł.
gwarantujemy dobrą fotografję. „Wiol", Sienkiewicza 44. (9335

Lekcji
gry na fortepjanie udzielam. Fortepjan do ćwiczeń wolny. Ceny przystępne. Zgłoszenia pomiędzy 3—5 po poł Jungbluthówna, Nakielska 19 II ptr. 4120

80 gr. ramki
do fotografji, stojące w solidnem wyk. on. Format gabinet 1 20 zł. B Chyrek Garbary 19 w pow. (9317

Furmanka
ciężarowa do oddania. Maiwald, Garbary nr. 33, Tel. 269. (9246

Modne
malowanie na materji wykonuje G. Synowiec Gdańska 18, II. (F-713

Wiele Pań
dotąd nie wie, że najmodniejsze i najtańsze kapelusze są tylko u A. Gawęckiej, Stary Rynek 5/6. 9474

Nowość!
Pracownia kapeluszy fasonuje kapelusze męskie damskie słomkowo filcowe i ręczne na najmodniejsze fasony. Ceny niskie Jagiellońska 76 Marja Bednarczyk. (F. 730

Kto
przyjmie 2 letnie dziecko na wychowanie za odpowiedn. wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Echa Gdańskiego pod Nr. 550. (124

SPRZEDAŻE

Taniej nie kupisz!
105 mórg dobrej ziemi, w tem 25 mórg łąki, budynki obszerne, komunikacja dobra, 2 kilometry od miasta i kolei, w Poznańskiem, prywatne, 5 koni, 16 bydła, świnie i drób, 14 000 zł i wiele inny h poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80 Telefon 18-15. (F-626

Osada 92 morg.
pszenno-buraczanej ziemi, w Poznańskiem, budynki masyw na żelazie, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, kościół i stacja w miejscu, cena 15.000 zł, wpłata podług umowy. — 110 mórg pszennej ziemi, Poznańskie, obsiane pszenicą, koniczyną i żytem, 4 konie, 10 bydła, świnie i drób, budynki masyw. Dom 5 pok. na sprzedaż lub zamiana na kamienicę w Bydgoszczy i wiele innych bardzo korzystnych majątków i domów poleca i przyjmuje Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15. (F-657

Gospodarstwo
60 mórg, w tem 20 łąki, ziemia pszenna, 7000 zł, sprzeda Nowakowski, Kaszubska 34. (F-724

Majątki
gospodarstwa, domy, wille poleca i poszukuje Biuro Polonia Parkowa nr. 3, telefon 608, Hotel pod Orłem. (9419

Dom
II-piętrowy z ogrodem i wolnem mieszkaniem okazyjnie i tanio na sprzedaż Wiadomość. Gdańska 160, skład papieru (F 703

Dom
piętrowy na sprzedaż. Lubelska 12. (9421

Restauracja
ze salą i 20 mórg ziemi w pow. bydgoskim, tylko jedyna w dużej wsi, zamienię na 90 mórg lub więcej albo sprzedam. Of. pod „Restauracja" do Dzien Bydg. (9438

Sprzedam
natychmiast skład z urządzeniem i przyległem pokojem w Nakle przy pryncypalnej ulicy, nadający się na każde przedsiębiorstwo z mieszkaniem lub bez K. Koralewska, Nakło ul. Bydgoska 26 (5546

Willa
murowana 6 pokoi, łazienka, weranda, terasa, elektr. gaz, wodociąg, ogród owocowy, najładniejsza dzielnica Chełmna (Pomorze) sprzedam zaraz. Zgłosz Chełmno, Kościuszki 8. (9406)

Kamienica
z ogrodem przy ul. Gdańskiej za 15.000 zł natychmiast na sprzedaż. Nowakowski, Kaszubska nr. 34. (F-723

Zamiana domu.
Zamienię dom 8-mio mieszkaniowy po 3 pokoje z kuchnią i wszelkie wygody na ul. 20 Stycznia, na duży dom w centrum miasta, może być ze sklepem, z dopłatą w gotówce. Oferty pod „L. L." do Dz. Bydg. (9357

Skład
kolonjalny w dobrem miejscu, kilka lat w jednym ręku z przyległem mieszkaniem sprzedam Oferty pod „Skład M. B." do Dz. Bydg. (9434

Meble
wszelkiego rodzaju po jak najniższych cenach, kompletne sypialki i kuchnie poleca Jan Nowak, ulica Jezuicka 7/8, narożnik ul Niedźwiedzia. (9449

Rzeźnictwo
z urządzeniem na sprzedaż ewtl. do wydzierżawienia. Wiadomość w Dz. Bydg. (9420

Także
na raty żadna zwyżka cen! Zbędne meble maszyny do szycia przyjmuje się jako wpłatę Sypialnie 300 i 475 zł pokój męski dęb 475 bufet 175, szafa do garderoby 42, szafoniera 2 kuchnie 58—95, kanapa pluszowa 42, leżanka 35 bieliźniarka 91, stoły 5—23 krzesła 4—7, łóżka 5—32, szpirale 15, materace 25 garnitur pluszowy 135, materace sprężynowe wyściełane 75, ramy do firan, biurka, lustra dywan 2 fotele pluszowe, rower damski, garnitur meb i koszykowych krzesło na biegunach kredens regał do książek, stolik nocny, umywalki, westfalska maszyna do gotowania wózek ręczny sprzedaje Okole. Jasna 9 parter lewo w podwórzu (9476

Używana
pierzyna z powłoką, poduszka umywalnia szafa kuchenna na sprzedaż. Kordeckiego 34a w podwórzu. (9419

Sprzedam
maszynę do szycia. Nakielska 18 I ptr. Ludwig Paczyński. 9163

Synialka
dębowa, fornierow., tanio na sprzedaż. Stolarnia Królowej Jadwigi 10. (9448

6-osobowy
„Dürkop" w dobrym stanie, 4-cylindrowy, skórą wybity, jest na sprzedaż lub na zamianę na autobus albo za 4-osobowy samochód. Zgł. Wikus, Chojnice, ul. Młyńska 20, Telefon 25. (9415

Używane
okna, rury do gazu itd na sprzedaż. Tamże duże ubikacje, nadające się na biuro, składnicę lub warsztat do wynajęcia Kurnik, Długa 25 (F 708

Wózek
dziecięcy Brennabor używany tanio na sprzedaż Promenada 3 II ptr. lewo (F 717

Szafa
nowa do rzeczy i bielizny tanio na sprzedaż Chrobrego 21 II ptr od 4 po poł (F-649

Wielkie
lustro, długi stół i bieliźniarkę z rzędem, ul Cieszkowskiego nr 21 parter. (F 707

Samochód
„Protos" 6 osob 4 cylindr. zaraz na sprzedaż. Oglądać można od godz. 16—17 w firmie Zimerman, Dworcowa nr. 80 (8431

Fortepian
skrzydło tanio sprzedam. Grunwaldzka nr. 114, I p lewo. Oglądać można od 5—6 po poł. (9430

Sprzedam
Landau z zapasowemi kołami gumowemi i 2 wozy robocze. Zgł. R Stobiecki Stary Rynek 29. (9454

Kanapa
z obudowaniem tanio na sprzedaż Gdańska 114 podwórze lewo (947

Jęczmień
do siewu na sprzedaż Skorski Bydgoszcz Okole Grunwaldzka nr. 87 telefon 490 (9478

Meble.
Najtańsze źródło solidnej roboty; kompletne jadalki, sypialki, salon, pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwykwintniejsz. do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodne warunki Długa 4, St Dobrzyński. (9475

Dobry koń
na sprzedaż. Gdzie wskaże Dz Bydg. (F-731

Wóz roboczy
2 calowy, nowy, 2 ręczne wózki na sprzedaż. Pomorska 70. (F-728

Duża
sieczkarka do lokomobili lub motoru, 1 piła tarczowa jest na sprzedaż. Sarnowski, Gdańska 14, Tel 1544. (F-727

KUPNA

Najwyższe ceny
płacę za wszelkie skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszelkiego rodzaju obce skóry. Posiadam skł dnicę zagranicznych i krajowych skór. Wykonuję również wszelkiego rodzaju rzeczy futrzane. Wilczak. Ma borska 13. 7025

Kupuję
używane rowery, także naprawy potrzebujące i płacę najwyższe ceny. A. Wasielewski, Bydg, szcz. Dworcowa 18 telefon 1047. (F 660

Kupujemy
10% Pożyczkę Kolejową Wielkopolski Dom Zleceń. Bydgoszcz, Gdańska 31. (9018

Każdą ilość
włosia końskiego z ogona kupuję i płacę najwyższe ceny. W. Drzewiecki, wyroby jutowe, przybory tapicerskie Bydgoszcz, Długa 13 telefon 1102. (9163

Kupię
każdą ilość używanych cegieł do 40 tys sztuk Jakubowski, Okole, Jasna 9. (9177

Kupię
urządzenie parowej mleczarni, urządzenie tartaku 1-3 g trowe, lokomobilę urządzenie parowej mydlarni kotły do gotowania chłodnie prasy; parową maszynę 20—25 koni, kocioł 20—35 □ mtr. powierzchni lokomobilę 18—30 koni, pożądana przegrzaną parą. Fabryki chemicznych spożywczych przetworów. Franciszek Engel, Chojno Pomorze, poczta Małki. (9418

Kupię
za gotówkę masywnie zbudowany dom (willę) z wszelkiemi wygodami i ogrodem. Zgłosz. pod W. S. do Dz. Bydg Dworcowa 2. (F 704

50 krzeseł
do restauracji kupię. A. Osiński, Koronowo. (9424

Domu
w śródmieściu poszukuję celem kupna wpłacę 10—15000 zł. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa pod „716". (F 716

Kupię
stołowy pokój mało używany tylko w dobrym stanie. Spieszne oferty do filji Dz. Bydg Dworcowa 2 pod „Nr. 714". (F-714

Domu
z ogrodem i wolnem pomieszkaniem poszukuję celem kupna. Of. przesyłać pod „W. S" do Filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-726

LEKCJE

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32 Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800

Darmo
wyucza stenografji listownie, dając również bezpłatnie kompety lekcyj Redakcja, Stenografa Polskiego, Warszawa Mokotowska 57. (5722

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara Warszawa, Krucza 26. 86 5

500 zł
miesięcznie zarobić może każdy i wszędzie. Pisz zaraz i 3 zł przesłać. Fr Wielgosz i J Garbacz, Leszno Wlkp., Osiecka 51. (9446

Urzędnik
podwórzowy, doświadczony hodowca bydła i trzody z dłuższą praktyką potrzebny od 1 maja do Majętności Kawęcin, poczta Krupocin, pow. Świecie. Wynagrodzenie 120 zł i pełne utrzymanie bez oprania. Kopje świadectw zwrócone nie będą. (F-709

Poszukuję
od 15-go kwietnia 26. starszego pomocnika z branży żelastwa do mego det składu kolonj. i żelaza. Oferty z podaniem świadectw oraz warunków przy wolnej stancji. J. Ohnesorge nast. B. Kiedrowski Czersk. (9270

Panią
do gry na fortepianie (solo) w winiarni i restauracji poszukuję zaraz. Józef Grzeszkowiak, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 19. (9359

Pracownic
obznajmionych z klejeniem torebek pap. przyjmuje B. Gittel, Fab. Wyrob. Papierowych Sieradzka 4. (9439

Szofer
uczciwy, trzeźwy, sumienny poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgł. do Dz. Bydg pod „Dz. K." (9259

Służąca
do wszelkich prac domowych i dzieci potrzebna, warunek dobre gotowanie. Gdańska 139 III ptr. (F-718

Panienki
chcące wyuczyć się szycia kroju, haftowania z własną pracą przyjmie zaraz ul Sienkiewicza 1 a, ptr. pr. (9435

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Cieszkowskiego 17, parter pr. (F-721

Inteligentna
dziewczyna z dobremi świadectwami do dziecka może się zgłosić zaraz. Potrzebna także od 1 maja służąca uczciwa z dobrem świadectwami do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem. Zgłosz. tylko od godz. 2—3 po połud. Dr Mielcarzewicz, Dworcowa 3. (F-374

Bufetowy
starszy, inteligentny, z kaucją 300 zł potrzebny. Hotel Wielkopolski Solec Kujawski. (F-673

Kawaler
służący pałacowy z dobremi świadectwami poszukuje posady od 1 maja lub później. Zgłosz. do agentury Dzien. Bydgosk. w Chełmnie. Kiosk ulica Dworcowa. 9405

Szofer
żonaty poszukuje posady za aż lub od 1 5 Włada językiem polskim i niemieckim. Feliks Jaszka Wiąg, poczta Wiąg, pow. Świecie Pomorze. (9487

Kupiec-bławatnik
lat 20, poszukuje posady. Płaca obojętna, gdyż chodzi o dalsze wydoskonalenie się. Oferty pod „St. M." do Dz. Bydg. (9427

Poszukuję
miejsca do wyreczenia pani, znam strojarstwo i książkowość. Łask. oferty prosi H. Folarzyńska, Mrocza, dworzec. (9429

Z kapitałem
5—6000 zł poszukuje kierownicze stanowisko dojrzały zrównoważony kupiec, ewt. wstąpi do spółki. Oferty do Dz. Bydg pod „Kierownicze stanowisko". (9417

Podróżujący
z wyrobioną klijentelą na miasto i prowincję poszukuje posady. ewtl. za kaucję, najchętniej w branży cukierniczej Zgł pod „2315" do filji Dzien. Bydg, Dworcowa 2. (F-705

Pomocnik
z branży kolonjalnej, z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 1 5 Łask zgł pod „Pomocnik" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-715

Młoda
kasjerka z 1000 zł kaucją od maja potrzebna. Of. „Nadwiślanin" Chełmno pod „S. K." (9486

Były urzędnik
celny, kawaler, lat 28, poszukuje posady dozorcy lub stróża, woźnego, kontrolera lub innego zajęcia. Obejmie posadę za skromnem wynagrodzeniem. Poszukujący: Władysław Nieżurawski, Sienica, poczta Gutówiec, pow. Chojnice. (9441

Reaimentarz
z kilkoletnią praktyką, z dobrem świadectwem, obeznany z wszelkiemi pracami wchodzącemi w zakres wyrobki kopalniaków poszukuje posady od 1 maja. Oferty do B. Klimczewski, Międzychód, ulica Słowackiego 4. (9443

Gospodyni
kucharka, obeznana z kuchnią warszawską poszukuje posady w Kasynie Oficerskiem lub pół oficerskiem. Zgł pod „H. Z." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-712

DZIERŻAWY

Oddaje się
łąkę nadnotecką w dzierżawę lub można ją kupić. Wiad. Bazarewska, Bydgoszcz, Dworcowa 31 b, podw, II. p., II. wejście. (9425

Poszukuję
składu rzeźnickiego celem dzierżawy. Of. do Dz. Byd. pod „P. O. S." (9314

MIESZKANIA

Małżeństwo
z jednym dzieckiem poszukuje pokoju umeblow w pobliżu Placu Poznańskiego. Oferty proszę składać do Dzien. Bydg. pod „M. P." (9433

Mieszkanie
2-pokojowe z kuchnią do wynajęcia wor st od gospodarza. Warunki podług umowy. Wiad Okole, Śląska 8 w podwórzu. (9434

Mieszkanie
5-cio pokojowe, parter, w Grudziądzu, centrum miasta, vis a vis Wielkopolanki, łazienka, pokój dla służącej, do wynajęcia wprost od właściciela Mieszkanie kompletnie odremontowane. Czynsz za rok z góry Zgłoszenia: Grudziądz, Pl 23 Stycznia nr. 11, administr. Miszkowski. (9440

POKOJE

Dobrze
umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez, ewtl z obiadami do wynajęcia. Promenada 39 II p. (F-656

Pokój
do wynajęcia. Gdańska nr. 62 II ptr. lewo. 9339

Frontowy
pokój dobrze umeblowany z balkonem wynajmę. Ul Poznańska 14, I. (9437

2 pokoje
z używaniem kuchni. Warunek: czynsz półtoraroczny z góry. Oferty pod „1000" do Dz. Byd. (9426

Dwa i jeden
pokój zaraz do wynajęcia Cieszkowskiego 2, II. (9418

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Gdańska 72, II. prawo. (9422

Solidne
małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią wprost od gospodarza. Czynsz za umową. Oferty do Dzien Bydg. pod „S. P." (9416

2 pokoje
umeblowane, z używaniem kuchni, u samotnej pani zaraz do wynajęcia. Gdańska 102, I p. prawo (9452

Pokój
w pobliżu Starego Rynku z piecem do gotowania i komórką zamienię na inny pojedynczy przy ul. Gdańskiej lub w pobliżu Przenrowadzkę wynagrodzę. Oferty pod „W. K." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-706

Nocleg
do wynajęcia. Racławicka 5 II ptr. lewo. (F-710

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni do wynajęcia u samotnego pana. Sienkiewicza 11 a, parter lewo. Zgł. od godz 4—6. (9436

1—2 pokoje
elegancko umeblowane, przy inteligentnej rodzinie blizko dworca poszukuję. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Inżynier". (F-722

1 lub 2
próżne pokoje z lepszem wejściem poszukuję Of. pod „Pokoje" do Dzien. Bydgoskiego. (9455

2 pokoje
z kuchnią w centrum miasta oddam bezpłatnie za wypożyczenie 3-4 tys zł. na rok. Of. pod „Właściciel domu" do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-725

Pokój
umeblowany do wynajęcia Pomorskka 58 1 piętro lewo (F. 729

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Śniadeckich 47 a I p. 719

ROZMAITOŚCI

Obiady
i kolacje smaczne, obfite i tanie, najlepsze piwa Hotel Boston Dworcowa nr. 7 a. (9484

Detektyw
Eisner, Bydgoszcz. Gdańska 38, przeprowadza dyskretnie dochodzenia w sprawach rozwodowych i alimentów. — Informacje. F 681

Poszukuje
dla mej siostrzenicy z Pomorza urzystojnej, inteligentnej, z lepszem wykształceniem panienki lat 23, posiadającej 5000 złotych z powodu braku znajomości na tej drodze męża Stani nauczyciele z pełną kwalifikacją zechcą złożyć swe oferty ewent z fotogr. do Dz Bydg. pod „9442.

Ostrzeżenie!
Wszelkie na piątej ślusie place tenisowe będą tylko przez właściciela Stanisława Jaruzela wydzierżawiane. (9438

Wilka
oddam do tresury. Łask. of z podaniem warunków upr. W Czapczyński, Bydgoszcz, Zacisze 3. (F 711

Kawaler
lat 36, właściciel fabryki wyrobów spożywczych, wartości około 160 tys. poszukuje znajomości pań w celu matrymonjalnym. Panie, posiadające do 30 tys. zł zechcą się zgłosić wraz z fotografją do PAR, Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „556/5". (9468

Kawaler
lat 35, rzemieślnik, przystojny dobrego charakteru posiadający około 1000 zł gotówki, nawiąże znajomość celem ożenku. Panienki lub wdówki miłej powierzchowności, dobrego charakteru posiadające wyprawę raczą swe oferty z fotogr. złożyć w Dzien. Bydg. pod „Nr. 700". (9450

Agentura Dziennika Bydgoskiego w Kruszwicy
8466
J. Chmielecki
Księgarnia i skład papieru.

Żądajcie
na stacjach kolejowych
w kioskach Towarzystwa
Księgarni Kolej. „Ruch"
„Dziennik Bydgoski"

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku firmy **Stanisław Remlein** w Bydgoszczy, plac Teatralny wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem **9. 4. 1926 r. o godz. 10 przed poł.** postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się pana Kazimierza Kaczmarka w Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy 10.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **2 maja 1926 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **7 maja 1926 r. o godz. 10 przedpoł.**, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **28 maja 1926 r. o godz. 10 przedpoł.** pokój 12.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby na później **do dnia 1 maja 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1926 r. (9462

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Pokrycia dachów!

Wykonuję wszelkie reparacje i pokrycia dachów łupkiem, cegłą i papą.

Podwójnie sklejane papą dachy.
Pojedyńczo kryte dachy.
Nakrycia starych dachów.
Smołowanie.

Kosztorysy i odwiedzenie przez mego mistrza dekarskiego bezpłatnie.

J. Pietschmann, Bydgoszcz
Kantor i fabryka: Grudziądzka nr. 8.
Telefon 82. (7306) Rok założ. 1845

Polecam na wysiew wiosenny 8182

zboża siewne

jak **owies, pszenicę, żyto, wykę, peluszkę, grochy Wiktorja, zielony polny — seradelię, gorczycę, maki — bobik** wyborowe **krajowe koniczyny, trawy itp.** w oraz szelkie **nasiona warzyw ati kwiów.**

Bajce do zboża. Cennik na żądanie darmo.

B. Hozakowski - Toruń
Rok zał. 1885. **Mostowa 28.** Telefon 42, 45.

Twaróg

stołowy codziennie świeży dostarcza hurtownie i detalicznie (8935

Szwajcarski dwór
Sp. z ogr. odp.
Mleczarnia i piekarnia

Ubrania
Płaszcze
Suknie
w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. (F720
Dworcowa nr. 31a I ptr. lewo.

Telefon 206
Oddział I.
Górnośląski węgiel 5544
koks hutniczy,
suche drzewo, szczapy rżnięte i rąbane,
węgiel drewniany.
Oddział II.
biuro porad w sprawach podatkowych, państwowych.

Andrzej Burzyński,
ul. Sienkiewicza 47.
Telefon 206.

Wszelkie wczesne
rozsady
warzywne
dobrej jakości.
Macoszki
Niezapominajki
Goździki
Pierwiosnki
Stokrotki
mocne okazy poleca
Robert Böhme,
Tow. z o. p.
Jagiellońska 57.
Telefon 42. (9473

Austro Daimler
najnowszy typ 10/50 PS na sprzedaż. Oferty przyjmuje się pomiędzy 3—4. **Nowy Rynek 12 I piętro.** (9059

Majątek
700—1000 mórg **kupię**, lub 1000—2000 mórg wydzierżawię. Warunki dobra ziemia, dobre zabudowania, komunikacja. Oferty z szczegółami do Dz. Byd. pod „Nr. 9340". (9340

W walce o zdrowsze nerwy i o lepszą sprawność.

W jaki sposób pozbędę się swej nerwowości?

To pełne trwogi pytanie, bijące na alarm jako ciężki jęk boleści, wyrywa się z piersi tysięcy i setek tysięcy osób. Osłabienie nerwów jestto najwięcej rozpowszechniona dziś choroba współczesnego świata kulturalnego, ściśle mówiąc, jestto choroba kultury. Pobudliwe osłabienie układu nerwowego staje się coraz częstszem, ciężka walka o byt i władanie jest coraz straszniejszą i ostrzejszą. Objawy zaś tej choroby mogą być najrozmaitsze. Począwszy od zwykłego ucisku głowy aż do okropnego całkowitego lub połowicznego bólu głowy, osłabienie pamięci, utrudnione myślenie, pobudliwość, osłabienie woli, rozstrój umysłowy, urojenia, zawroty głowy, niezdolności do pracy umysłowej i fizycznej, męczarnie bezsenności, unikanie ludzi, strach przed wszystkimi i przed wszystkiem, ciągłe wahania, uniemożliwiające decyzję na punkcie najzwyklejszych spraw życia codziennego niemożność chodzenia, stania i t. p. Uczucie trwogi z biegiem czasu może stać się czemś okropnem.

„Władze umysłowe odmawiają mi zupełnie posłuszeństwa —

myśli furczą mi w głowie" — oto zwykła skarga wielu osób. Obłęd wywiadowczy lekceważenie i zaniedbywanie obowązków, niepewność w mowie, nieprawidłowe pismo, drżenie kończyn, zaburzenia żołądkowe, jelitowe, niestrawność, zaparcie stolca, kłucie i darcie w członkach, zastój i nawał krwi, chronicznie zimne nogi, napady kołatania serca, ciężkość, niepokój, duszność, nerwowa gorączka i febra raptowne zaczerwienienie i bladość i t. p.

Czy można się wyleczyć?

Jeżeli pragniemy położyć kres nerwowemu osłabieniu z jego wielostronnemi objawami, to przedewszystkiem należy zahartować wolę. Brak energji i woli u nerwowego stanowi główną przyczynę niepowodzenia w życiu.

Otwórzmy oczy!

Widzimy często, jak życie zostało zmarnowane, złamane, ponieważ w skutek braku woli nastąpiła zupełna rezygnacja i zobojętnienie do życia. Słaby i chwiejny charakter podobny jest do chorągiewki na dachu, wystawionej na łaskę lada podmuchu wiatru. Nerwowym zachwala się zazwyczaj dużo środków do leczenia, niektóre zaś z nich są reklamowane wprost bezczelnie, a jednak istnieją drogi, prowadzące do zdrowia.

Nie należy być niewdzięcznym

względem natury, która nas chociażby pośrednio przez naukowo sporządzającą rękę chemika obdarza środkami, które są rzeczywiście godne uwagi i pożyteczne, gdyż wzmacniają oraz uleczają. Takim cennym podarkiem natury jest

prawdziwa Kola-Lecithin

Środek ten orzeźwia, potęguje sprawność oraz siłę żywotną, jest najlepszą odżywką dla nerwów i mózgu, poprawia krew, odmładza, daje radość życia, uczucie młodości z jej zdrowiem i żywotnością, które zapewniają, powodzenie oraz szczęście. Kola-Lecithin chroni nerwy od znużenia i uodparnia przeciw wszelkim dolegliwościom. Kola-Lecithin dostarcza ustrojowi w najczystszej postaci takich składników, z których tworzą się i odnawiają komórki ciała oraz tkanka nerwowa.

Wielu lekarzy

a w tej liczbie najznakomitsi badacze i profesorowie uniwersytetu stosowali KOLA-LECITHIN z najlepszym wynikiem i środek ten stale zalecają. Należy żądać

bezpłatnej próby

oraz pouczającej, interesującej broszurki. Wysyłam to natychmiast, franko i clone

zupełnie darmo!

Proszę przeczytać tę broszurkę, z której dowiedzieć się można, że najważniejszą przyczyną każdej poważniejszej choroby jest osłabienie cielesnej siły. Kola-Lecithin nadaje ciału moc. Łatwo się przekonać, iż rzeczywiście można życie przedłużyć, chorobom zapobiedz, chorych wyleczyć, słabych wzmocnić, przygnębionych wzmocnić na duchu, a nieszczęśliwych uczynić szczęśliwymi.

Należy tylko chcieć!

Właściwe rozpoznanie niebezpieczeństwa wywiera rozpływ uspakajający na duszę, jeżeli jednocześnie poznaje się drogi, które zwycięzko wyprowadzają z tego niebezpieczeństwa.

Ernst Pasternack
Berlin S. O., Michaelkirchplatz 13
Oddział 660 Niemcy.
(9384

NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA
NADAJE BIELIŹNIE ŚNIEŻNĄ BIAŁOŚĆ
J. M. WENDISCH SUKC. S. A. TORUŃ

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.** — **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy na mniej 3 pudełka po otrzymaniu **zł. 4,30** (z przesyłką). (873)

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
znak fabr.
„KOWALSKINA"
LABOR. CHEM.-FARMAC.
AP. KOWALSKI
W WARSZAWIE
A.K.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

27490)

Walne Zebranie

członków podpisanej Spółdzielni odbędzie się w lokalu bankowym w **Łabiszynie**

w czwartek, dnia 29 kwietnia 1926 r. o godz. 5-tej popoł.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1925, przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
3. Obiór trzech członków do Rady Nadzorczej.
4. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1925 wyłożone w lokalu bankowym w godzinach biurowych.

Łabiszyn, dnia 12 kwietnia 1926 r.

BANK LUDOWY Sp. z. z nieogr. odp. w Łabiszynie.

Rada Nadzorcza:
X. prob. Teofil Kłos, prezes. 9447

Ekspedjentkę

z dłuższą praktyką, władającą językiem polskim i niemieckim **poszukujemy** dla naszego składu porcelany i sprzętów kuchennych.

Uprasza się o piśmienne oferty do 9392

F. KRESKI, Bydgoszcz, Gdańska 7.

Rutynowany handlowiec

branży samochodowej, posiadający prawo kierowania samochodem, dzielny w swym zawodzie, ostatnio na kierowniczem stanowisku, poszukuje odpowiedniej posady.

Łask. oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „C. W". 9289

Z kapitałem zł. 20-30.000

poszukuje solidne przedsiębiorstwo w Poznaniu

cichego wspólnika.

Warunki współudziału do omówienia. 9449

Oferty do biura ogłoszeń „**PAR**" **Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11** pod **Nr. 15,23.**